NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 317 (1430) — Rok 54 | WARSZAWA, CZWARTEK, 18 LISTOPADA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

Do kongresu pozostało 21 dni

Robotnicy łódzcy wypełnili swe zobowiązania

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Łódź — Południe zobowiązała się w przedkongresowym współzawodnictwie pracy do dostarczenia ponad plan pół miliona metrów tkanin jedwabnych i do wykonania rocznego planu produkcji na dzień 26 listopada br.

W dniu 9 listopada fabryka wykonała plan dzienny w 110,7 proc. Następnego dnia nastąpiło pewne obniżenie — fabryka dała 105,5 proc. planu, natomiast 11 listopada załoga osiągnęła ogromny sukces wykonując plan w 118,2 proc.

Przemysł wełniany — załogi 6 spośród 9 kombinatów przemysłu wełnianego wykonały już do dnia 13 listopada br. swe roczne państwowe plany produkcyjne. Jako pierwsze, przyśpieszając termin wykonania swego zobowiązania, wykonały plan roczny.

W tych dniach roczne plany produkcji w przemyśle metalowym wykonały Zakłady Budowy Maszyn oraz Fabryka Hamulców.

Dnia 11 listopada br. wykonała plan roczny Dyrekcja Przemysłu Wyrobów Masowych. W skład tej dyrekcji wchodzą Zjednoczenia: Przemysłu Odlewniczego w Radomiu, Przemysłu Wyrobów z Blachy oraz Przemysłu Opakowań Blaszanych.

Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn, obejmujące 17 zakładów pracy wraz z Centralnym Biurem Konstrukcyjnym Przemysłu Maszynowego wykonało plan roczny.

Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego wykonało w dniu 31 października br. roczny plan produkcji w 107 proc.

W produkcji mebli Zakłady Przemysłu Drzewnego Dolnego Śląska wykonały roczny plan w 140 proc., w produkcji tarcicy w 122 proc.

Wrocławski Przemysł Miejscowy 10 listopada wykonał roczny plan produkcji według zawartości w cenach podstawowych.

Z podległych zakładów CZP Odzieżowego — 5 wykonało roczny plan produkcji.

W dniu 20 października plan wykonały: Zjednoczone Państwowe Fabryki w Bytomiu, Państwowe Zakłady Przemysłu Włókienniczego — Szwalnia Konfekcyjna w Żyrardowie oraz Państwowa Fabryka Konfekcji. W dniu 30 października br. wykonały plan: Państwowa Fabryka Konfekcyjna w Warszawie i Państwowe Zakłady Umundurowań Ośrodek Nr 2 w Poznaniu.

Zjednoczenie Przemysłu Kablowego wykonało w dniu 10 bm. plan roczny. Wartość produkcji osiągnęła sumę 84.389 tys. zł przedwojennych.

86.000 metrów tkanin wykonamy ponad plan

Tkalnia nr 18 w Mieroszowie, uchwałą swej załogi zadeklarowała wykonanie rocznego planu produkcji w dniu 16 bm. Na dzień 8 grudnia tkalnia wyprodukuje 86.000 m tkanin ponad plan, o wartości 25.800.000 zł. Do końca roku tkalnia wykona plan w 114 proc., co stanowi nadwyżkę o wartości 51 milionów złotych.

Załoga Małopolskich Fabryk Szkła w Szczakowej, uchwaliła wykonać do dnia 8 grudnia br. roczny plan produkcji w 100 proc. oraz wykonać ponad plan dodatkowo do końca br. 200 tys. m. kw. szkła okiennego i 600 ton balonów szklanych.

Górnicy kopalni „Artur" w Sierszy wykonają roczny plan wydobycia węgla do 27 bm. i dadzą ponad plan 45 tys. ton węgla.

Pracownicy 6 fabryk Państwowego Monopolu Zapałczanego zobowiązali się:

przyśpieszyć ustalony poprzednio termin wykonania rocznego planu produkcji w wys. 197.300 skrzyń, a 240.000 szt. zapałek z dnia 30 listopada br. na dzień 20 listopada br.,

do końca br. wykonać produkcję ponad plan roczny co najmniej 27.000 skrzyń zapałek, wartości ok. 420 milionów złotych.

Załoga cukrowni im. Marcelego Nowotki, zobowiązała się przeprowadzić bez postoju kampanię, przez co zostanie ona skrócona o 1/8 w stosunku do czasu planowanego, obniżyć straty cukru o 0,3 proc. oraz zużyć o 3 proc. węgla mniej w stosunku do roku ub.

Podobne meldunki nadesłały załogi cukrowni Nakło, Przeworsk, Chełmża oraz załoga Wytwórni A'koholu Bezwodnego w Chełmży.

Pracownicy Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2, zatrudnieni przy budowie osiedla WSM Mokotów, postanowili ukończyć budowę trzech budynków osiedla WSM - Mokotów i oddać je do użytku, 20 grudnia, na 40 dni przed wyznaczonym terminem.

ZSRR dąży niezmiennie do porozumienia w sprawie Berlina

Oświatowcy PPS obradują



Prezydium Krajowej Narady Aktywu Oświatowego PPS. Przemawia tow. wicemin. H. Jabłoński. Siedzą od lewej tow. tow. T. Wojeński, J. Cyrankiewicz, M. Rybicki i T. Ćwik.

Aktyw oświatowy PPS przed nowymi zadaniami

W Warszawie odbyła się dnia 15 bm. ogólnokrajowa narada aktywu oświatowego PPS, w której wzięło udział około 180 działaczy oświatowych, nauczycieli i pracowników nauki z terenu całej Polski.

Celem narady było przeanalizowanie i krytyczne oświetlenie dotychczasowej działalności PPS w dziedzinie oświaty, przezwyciężenie błędnych koncepcji pracy oświatowo-wychowawczej oraz przygotowanie działaczy PPS do nowych zadań w ramach Zjednoczonej Partii.

Naradę zagaił Sekretarz Generalny PPS tow. Józef Cyrankiewicz, podkreślając jej znaczenie w przededniu zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce, po czym wezwał zebranych do uczczenia minutową ciszą pamięci zasłużonego aktywisty PPS, nauczyciela z powiatu ciechanowskiego tow. Wacława Kozińskiego, zamordowanego dnia 5 bm. przez reakcyjną bandę.

Następnie tow. Józef Cyrankiewicz zaprosił do prezydium: wiceprzewodniczącego CKW PPS tow. Henryka Jabłońskiego, sekretarzy CKW ttow. Tadeusza Ćwika i Mariana Rybickiego, przewodniczącego Centralnej Komisji Oświaty i Kultury PPS, tow. Wojeńskiego, rektora tow. Turskiego, tow. prof. Kuryłowicza, tow. prof. Żukowskiego, wiceprzewodniczącego ZNP tow. Kwiatkowskiego i tow. kuratora Skopowskiego.

Referat zasadniczy na temat naszej polityki oświatowej i stanu szkolnictwa w Polsce wygłosił tow. dr Henryk Jabłoński podkreślając wkład Polskiej Partii Socjalistycznej na tym odcinku oraz poddając ostrej krytyce błędy i braki wynikające z ogólnych założeń dotychczasowej polityki oświatowej w szczególności zaś z reformistycznych i prawicowych koncepcji szeregu działaczy PPS.

W czasie obrad, które przeciągnęły się do godziny 1 w nocy zabierało głos 26 mówców.

Wyniki dyskusji podsumowali ttow. Józef Cyrankiewicz i Henryk Jabłoński.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili rezolucję, której tekst drukujemy na str. 4.

Odpowiedź rządu radzieckiego na apel Evatta i Trygve Lie

PARYŻ (PAP). Zgodnie z poleceniem rządu radzieckiego wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński wręczył przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego ONZ Evattowi i sekretarzowi generalnemu ONZ Trygve Lie odpowiedź na ich apel z dnia 13 bm.

W odpowiedzi swej rząd radziecki stwierdza, że w sprawie uregulowania rozbieżności ,jakie powstały między wielkimi mocarstwami w związku z „problemem Berlina" oraz całokształtem zagadnień Niemiec, stoi niezmiennie na stanowisku wyrażonym w swojej nocie z 30 sierpnia r.b.

Odpowiedź radziecka ma treść następującą:

„Rząd radziecki otrzymał list Panów z dnia 13 b.m. i dziękuje Panom za ich wysiłki w dziele uregulowania istniejących rozbieżności.

Już dnia 3 października rząd radziecki przesłał rządom USA, W. Brytanii i Francji notę, w której proponował uznać dyrektywę dla dowódców naczelnych w Berlinie uzgodnioną dnia 30 sierpnia za porozumienie między rządami ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji w sprawie uregulowania problemu Berlina.

Rząd radziecki zaproponował jednocześnie zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w celu rozpatrzenia sytuacji w Berlinie, jako też całokształtu zagadnienia Niemiec zgodnie z umową poczdamską 4 mocarstw. Rząd radziecki pozostaje nadal na tym stanowisku.

Rząd radziecki podziela zdanie Panów, że rozwiązanie zagadnienia Berlina będzie miało dodatnie znaczenie dla uregulowania innych kwestii, jak np. sprawy pokojowego uregulowania stosunków z Niemcami, Austrią i Japonią.

Rząd radziecki podziela również zdanie Panów o doniosłym znaczeniu kontaktu osobistego i wzajemnego zaufania między kierownikami mocarstw dla poprawy stosunków."

Schuman, Marshall i McNeil osiągnęli porozumienie

PARYŻ (PAP). Ogłoszony tu we wtorek wieczorem komunikat oficjalny oświadcza, że Schuman, Marshall i McNeil spotkali się na Quai d'Orsay we wtorek o godz. 16 i osiągnęli porozumienie w sprawie kroków, jakie należy przedsięwziąć w związku z inicjatywą Evatta i Trygve Lie.

Rzecznik brytyjski oświadczył, że McNeil, Marshall i Schuman mają indywidualnie, w imieniu swych krajów, odpowiedzieć w środę Evattowi.

Oświadczenie Trumana

N. JORK. (PAP). Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że sekretarz stanu Marshall przygotował komunikat w sprawie propozycji sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie i przewodniczącego Zgromadzenia Evatta, dotyczący uregulowania problemu Berlina. Truman dodał, że zatwierdził ten komunikat Marshalla.

BERLIN (PAP). „Strachem przed pokojem" nazywa organ LPD „Der Morgen" reakcję mocarstw zachodnich na apel przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ Evatta i sekretarza generalnego tej Organizacji Lie do czterech mocarstw w sprawie wznowienia rokowań celem pokojowego uregulowania istniejących między nimi rozbieżności.

Dziennik podkreśla, że mocarstwa zachodnie szukają formalnych pretekstów dla storpedowania porozumienia uzależniając je m. in. od uprzedniego zniesienia t. zw. blokady Berlina. Temu stanowisku mocarstw zachodnich dziennik przeciwstawia stanowisko Zw. Radzieckiego, który dążąc szczerze do pokojowej współpracy między państwami, nie kieruje się fałszywie pojętą ambicją, jak to czynią mocarstwa zachodnie.

Organ SED „Neue Deutschland" stwierdza, że apel Evatta i Lie skierowany jest przede wszystkim pod adresem mocarstw zachodnich. Zw. Radziecki złożył już bowiem dowody swej dobrej woli. Dwukrotnie osiągnął on porozumienie z mocarstwami zachodnimi w sprawie uregulowania problemu berlińskiego. Za każdym jednak razem mocarstwa zachodnie porozumienie to w ostatniej chwili torpedowały.

Dziennik przypomina oświadczenie Stalina złożone korespondentowi „Prawdy", że „mocarstwa zachodnie nie chcą porozumienia i współpracy ze Zw. Radzieckim. Pragną one jedynie rozmów w sprawie porozumienia i współpracy, aby po storpedowaniu tego porozumienia móc zrzucić winę na ZSRR i „dowieść" w ten sposób, że współpraca z ZSRR jest niemożliwa."

Spółka Sofulis - Tsaldaris tworzy nowy rząd

LONDYN (PAP). Z Aten donosi agencja Reutera, że we wtorek wieczorem Sofulis i Tsaldaris doszli do porozumienia w sprawie rekonstrukcji rządu. Skład nowego gabinetu ma być bardzo podobny do poprzedniej koalicji liberałów i populistów.

Partie robotnicze uczciły pamięć bojownika o jedność klasy robotniczej

Uroczystość odsłonięcia sarkofagu tow. Michała Szyszko-Dąbka

W dniu 16 bm. na cmentarzu Wojskowym w Warszawie, w alei Bohaterów Armii Ludowej odbyła się podniosła uroczystość złożenia hołdu zasłużonemu bojownikowi o socjalizm, wolność i demokrację, połączona z odsłonięciem sarkofagu na grobie tow. Michała Szyszko-Dąbka, wybitnego i zasłużonego działacza PPS, który zmarł przed dwoma laty.

W akcie tym wzięli udział przedstawiciele CKW PPS i KC PPR z ttow. Józefem Cyrankiewiczem, gen. Franciszkiem Witoldem, Henrykiem Świątkowskim, Stefanem Matuszewskim, Feliksem Baranowskim i Kazimierzem Rusinkiem na czele. Na uroczystość tę przybyły poczty sztandarowe stołecznych organizacji PPS i PPR, szereg delegacji oraz wielu osobistych przyjaciół i towarzyszy pracy, Michała Szyszko.

W alei brzóz, wokół sarkofagu, ustawiła się kompania honorowa WP zaciągając wartę u grobu. Po odegraniu Czerwonego Sztandaru przez orkiestrę, zbliżył się do grobu sekretarz generalny CKW PPS, tow. Józef Cyrankiewicz, wygłaszając do zebranych przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Polski ruch robotniczy stoi u progu jedności. W tej jedności, opartej o rewolucyjne zasady marksizmu-leninizmu, jest także wkład i dorobek życia tow. Michała Szyszko. Myślę, że to jest najistotniejsza przyczyna, że dziś stoimy jako towarzysze partyjni znowu u Jego grobu.

Tow. Michał Szyszko odszedł od nas niespodziewanie, nieoczekiwanie, nagle. Jego śmierć była ogromnym zaskoczeniem nie tylko ze względu na Jego młody wiek — ale także ze względu na Jego ogromną żywotność.

O zmarłych często mówi się w słowach podniosłych, że Go zabrakło między nami żyjącymi.

Towarzysze! Jego naprawdę nam brakowało w wielu momentach trudnych. Brakowało tej linii Jego życia, tak śmiało i konsekwentnie instynktem klasowym wytyczonej—od chałupy małorolnego chłopa poprzez jednolitofrontową walkę przed wojną — poprzez KPPS, poprzez odrodzoną PPS — do jedności.

I jeśli dziś stoimy prawie u celu, który ma się stać punktem wyjścia do bezpośredniej walki Zjednoczonej Partii o Socjalizm — walki toczonej na szerokim międzynarodowym froncie, pod przewodem czołowej realizatorki Socjalizmu WKP(b) — to trzeba o tym pamiętać, że jednym z tych, który sprawie jedności i wyzwolenia człowieka — sprawie walki o Socjalizm — życie całe oddał — był Michał Szyszko.

W uznaniu tych zasług — wokół sprawy budowy Polski Ludowej — i wokół sprawy jedności klasy robotniczej, która jako przodująca siła narodu polskiego, prowadzić będzie naród do Socjalizmu — dekoruję w imieniu Prezydenta R.P. tow. Michała Szyszkę pośmiertnie Krzyżem Polonia Restituta".

Salwa honorowa kompanii asystencyjnej towarzyszy pośmiertnej dekoracji Michała Szyszki.

Na płycie z czerwonego granitu czytamy napis: „Michał Szyszko-Dąbek, minister — żołnierz Polski Ludowej — 1913—1946".

Następnie przemawiał członek Biura Politycznego KC PPR, tow. gen. Fr. Witold stwierdzając m. in.: „Tow. Michał Szyszko rozumiał, że największą klęską polskiego ruchu robotniczego jest brak jedności w jego szeregach. Stał się więc konsekwentnym bojownikiem jednolitego frontu, propagowanego przez Komunistyczną Partię Polski. W tym okresie KPP była jedyną rewolucyjną, marksistowską partią polskiej klasy robotniczej, która bezkompromisowo walczyła z rządem sanacyjnym, z oportunizmem, nacjonalizmem.

KPP wyjaśniała klasie robotniczej znaczenie i rolę Związku Radzieckiego w walce o ochronę niepodległości Polski, o wyzwolenie społeczne ludu pracującego. Ówczesne kierownictwo PPS było głuche na wezwanie KPP. Ale w szeregach PPS znaleźli się ludzie, którzy zrozumieli słuszność linii politycznej KPP i walczyli o jedność. Jednym z takich bojowników frontu antyfaszystowskiego był Michał Szyszko.

W 1937 roku został aresztowany za swą działalność jednolitofrontową i dopiero we wrześniu 1939 r. wydostał się z więzienia. W latach okupacji Szyszko znalazł się w pierwszych szeregach tych socjalistów polskich, którzy odwrócili się od zdrajców klasy robotniczej i narodu polskiego — WRN.

Z kolei przemówił sekretarz CKW i sekretarz Komitetu Stołecznego PPS, tow. Feliks Baranowski, wspominając w słowach gorących i serdecznych wspólne lata walki i pracy o jednolity front, jedność klasy robotniczej i o wyzwolenie kraju spod okupacji hitlerowskiej.

Następnie przemawiali: przedstawiciel koła PPS przy Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, koła, którego założycielem i członkiem był Michał Szyszko oraz przyjaciel zmarłego z lat wspólnej pracy w „Dzienniku Popularnym", członek SL, Kubicki, który podkreślił wkład do dzieła realizacji reformy rolnej w Polsce, jaki wniósł Michał Szyszko.

Po przemówieniach, przy dźwiękach szopenowskiego marsza żałobnego, poszczególne delegacje oddały hołd pamięci Michała Szyszki, składając na Jego grobie liczne wieńce, wśród których wyróżniał się wieniec złożony przez CKW PPS oraz wieniec, jaki złożyła delegacja KC PPR. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem Międzynarodówki.

Związek Radziecki nie uzna wyborów w zachodnim Berlinie

BERLIN (PAP). Zastępca radzieckiego komendanta Berlina, płk. Jelizarow, wystosował do p. o. nadburmistrza Berlina, Friedensburga, list w sprawie projektowanych wyborów w zachodnich sektorach Berlina.

Podkreślając, że Friedensburg odrzucił propozycje władz radzieckich przeprowadzenia w całym Berlinie demokratycznych wyborów, płk. Jelizarow stwierdza, że naznaczone na dzień 5 grudnia wybory w zachodnich sektorach będą nielegalne, ponieważ w wyborach tych nie weźmie udziału cała ludność miasta, ani wszystkie partie. Wybory mają na celu popieranie antydemokratycznych i jawnie reakcyjnych elementów i prowadzą do rozczłonkowania Berlina.

Radzieckie władze wojskowe stwierdzają, że cała odpowiedzialność za antydemokratyczne posunięcia w zachodnich sektorach Berlina spada na reakcyjną większość obecnego magistratu i na tych, którzy dają wskazówki tej reakcyjnej większości.

W Gdańsku ukazał się wspólny dziennik PPS i PPR

Decyzją KC PPR i CKW PPS nastąpiło połączenie dwóch pism codziennych: „Kuriera Morskiego" — organu WK PPS w Gdańsku oraz „Głosu Wybrzeża" organu KW PPR w Gdańsku.

Z dniem 16 listopada br. rozpoczął ukazywać się w Gdańsku „Głos Wybrzeża" jako wspólne pismo Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS.

Poza bogatym materiałem ogólnoinformacyjnym i publicystycznym, nowy „Głos Wybrzeża" naświetlać będzie życie wewnętrzne oraz działalność obu partii robotniczych, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień partyjnych na Wybrzeżu, z czasem zaś stanie się organem prasowym Zjednoczonej Partii na tym terenie.

Wszyscy dotychczasowi czytelnicy „Kuriera Morskiego" i „Głosu Wybrzeża" otrzymują obecnie wspólne pismo PPR i PPS woj. gdańskiego.

Przyjęcie w MSZ

Minister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, przyjął w dniu 16 bm. nowomianowanego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Republiki Węgierskiej w Warszawie, p. Bela Szanto

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 317 — Warszawa, 17 listopada 1948 r. — Nr 54

Truciciele serc i umysłów

NIE było bodajże po wojnie wystąpienia biskupów katolickich w Polsce, które pomijałoby zagadnienie wychowania młodzieży. Wojująca część kleru docenia wagę problemu i poświęca mu dużo uwagi. Niedawno pisaliśmy o wypadkach deprawacji fizycznej powierzonej „opiece" kleru młodzieży w Niepokalanowie i w innych zakładach klerykalnych. Wypadki te znalazły odbicie w procesach sądowych, i choć przestają już być sporadyczne, nie są jednak problemem społecznym. Gorzej, gdy chodzi o deprawację moralną, gdy chodzi o wpojenie w umysły i serca młodzieży idei wrogich postępowi, idei wrogich Polsce Ludowej, ciemnoty i obskurantyzmu. A ta akcja już nie ma charakteru indywidualnych wyskoków, jest akcją masową na terenie szkolnictwa prywatnego w Polsce, zwłaszcza w szkołach, bursach, internatach i zakładach, stojących pod bezpośrednim zarządem kleru.

Niekiedy mętną argumentacją, niekiedy środkami terroru moralnego w stosunku do młodzieży przejawiającej dążność do samodzielnego myślenia, działają rozmaici prefekci, ojcowie, aby uczynić młodzież powolną ich średniowiecznym zasadom. Służą temu celowi również pozostające pod patronatem kleru różne bractwa różańcowe itp. organizacje, w których wychowuje się młodzież w zaciekłej nienawiści do tego, co ludowe, postępowe, socjalistyczne. Do tego celu służy również bardzo obfita i w dużych nakładach wydawana lektura, komentowana w sposób specyficzny, odpowiadający wymogom klerykalizmu.

Operuje się w tych kołach specjalnym umownym językiem. „Materialiści" są w tym żargonie uosobieniem wszelkiego zła, ludźmi bez zasad moralnych, bez pionu ideowego, ludźmi, których trzeba zwalczać. Pod mianem materialistów rozumie się Rząd, członków partii robotniczych i stronnictw chłopskich, przodowników pracy itd. itd., krótko mówiąc, tych wszystkich, którzy są współautorami ludowej rzeczywistości.

Na odcinku młodzieżowym przedstawicielami materializmu w tym rozumowaniu są przede wszystkim członkowie Związku Młodzieży Polskiej. Próbuje się wytwarzać w niektórych szkołach atmosferę nieufności do chłopców i dziewcząt należących do ZMP, idzie na tym terenie swoista akcja O (opluskwiania) przodujących szeregów ideowej młodzieży; gdzie niegdzie pod wpływem rozhisteryzowanych klerykałów, pod których maską ukrywają się dziś wszyscy pogrobowcy sanacji i endecji, zdarzają się nawet próby terroru wobec zorganizowanej młodzieży.

DONOSILIŚMY naszym czytelnikom o nieprawdopodobnym, zdawałoby się, wypadku, który wydarzył się w Kielcach. Kierownictwo internatu przy gimnazjum im. św. Stanisława Kostki, prowadzonego przez kurię biskupią, wydaliło dziewięciu wychowanków za przynależność do Związku Młodzieży Polskiej. Dyrektor gimnazjum, niejaki p. Dobrzycki, ośmielił się wystosować nawet w tej sprawie list do zarządu wojewódzkiego ZMP. List w niesłychanie łajdacki, jezuicki sposób „komentuje" słowa Prezydenta Rzeczypospolitej o niestosowaniu przymusu należenia do organizacji młodzieżowych i wywodzi stąd, że dyrekcja internatu „nie może w żaden oficjalny sposób wyrazić zgody na należenie uczniów do tej organizacji" (tj. — ZMP). Ten sam pan zagroził w dalszym ciągu wydaleniem wymienionych uczniów ze szkoły.

Prowokacja pana dyrektora spotkała się z należytą odprawą młodzieży. Masowa manifestacja młodzieży w Kielcach, w której uczestniczyli rodzice oraz nauczyciele, w rezolucji skierowanej do Ministerstwa Oświaty, dała wyraz stanowisku, protestującemu przeciw wykoszlawianiu linii wychowawczej w polskiej szkole. Manifestacja, rzecz jasna, nie dotyczyła pana dyrektora Dobrzyckiego, będącego jedynie małym wykonawcą dużych rozkazów. Jeśli nas pamięć nie myli, to właśnie w Kielcach urzęduje ks. biskup Karczmarek. Jeśli nas pamięć nie myli, ks. biskup Karczmarek był biskupem kieleckim również podczas okupacji. Jeśli nas pamięć nie myli, ks. biskup Karczmarek podczas okupacji występował przeciw Polakom, walczącym z niemieckim okupantem. Gimnazjum i internat, o których była mowa, są prowadzone właśnie przez kielecką kurię biskupią. Wiemy już teraz skąd czerpał natchnienie do swojego „wielkiego" czynu mały dyrektor. Demonstracja młodzieży, nauczycielstwa i rodziców była skierowana właśnie przeciw owym wyższym czynnikom kościelnym, które usiłują obrócić wstecz koło historii, dla których szeroki dostęp młodzieży robotniczej i chłopskiej do oświaty jest solą w oku, ponieważ wyzwala ją spod ciemnogrodzkich wpływów.

SWOJĄ drogą, to zakrawa nieco na paradoks, aby w roku 1948 w Ludowej Polsce mógł sobie bezkarnie buszować pan dyrektor Dobrzycki.

Z różnych stron, od nauczycielstwa, od młodzieży, z oświatowych aktywów partyjnych, z organizacji młodzieżowych, napływają głosy, domagające się przecięcia możliwości szkodliwego działania na terenie młodzieżowym panów Dobrzyckich i ich protektorów.

Droga jest prosta: trzeba upaństwowić szkoły prywatne.

Rezolucja wiecu młodzieżowego w Kielcach stwierdza, że upaństwowienie szkół prywatnych zapewni ich pełną demokratyzację. Związkowi Młodzieży Polskiej, naszym działaczom młodzieżowym, przodującym kadrom postępowej młodzieży robotniczej i chłopskiej, trzeba zapewnić opiekę i pomoc ze strony Państwa, ze strony Partii. Oprócz pomocy materialnej, konieczna i niezbędna jest pomoc moralna w walce młodzieży przeciw ofensywie ciemnoty.

U podstaw tej moralnej pomocy, winna leżeć reforma szkolnictwa, idąca w kierunku zniesienia szkół prywatnych na rzecz szkół państwowych. Jest to jeden z poważnych postulatów i jedno z poważnych zadań, domagających się realizacji już w najbliższym czasie.

Dzieje pewnej „Ruhry"



WUJ SAM DO MARIANNY: Ta RUHRA w rękach niemieckich będzie niezastąpionym czynnikiem odbudowy Europy. (Anglosasi mimo protestu Francji oddali Zagłębie Ruhry pod zarząd niemiecki)

Rys. Jerzy Zaruba

Komunistyczna Partia Grecji na czele walki o wyzwolenie

W dniu 17 listopada mija 30 lat od chwili powstania Komunistycznej Partii Grecji, która stoi na czele wyzwoleńczej walki narodu greckiego z faszyzmem greckim i interwencją mocarstw imperialistycznych w wewnętrzne sprawy Grecji. W związku z tą rocznicą, przedstawiciel Wolnej Grecji w Warszawie, tow. Vassos Georgiu udzielił przedstawicielowi SAP następującego wywiadu.

— Grecka Partia Komunistyczna powstała 17 listopada 1918 r. w Pireusie — największym centrum przemysłowym Grecji. Zwołany tam kongres robotniczych partii socjalistycznych w Grecji dokonał połączenia szeregu mniejszych grup politycznych, socjalistycznych i robotniczych w Komunistyczną Partię Grecji, przy czym nazwa ta ustaliła się ostatecznie w 1920 r., tj. w momencie przystąpienia do III Międzynarodówki.

Burżuazja grecka znajdowała się zawsze pod silnym wpływem i w zależności od międzynarodowego kapitału, a przede wszystkim od kapitalistów anglosaskich. PKG była organizatorką strajku generalnego w 1919 roku i w 1923 r. przeciwko udziałowi Grecji w wojnie imperialistycznej na terenie basenu śródziemnomorskiego. Przewodziła walce przeciw awanturniczej wojnie grecko-tureckiej, w latach 1918-1922 przeciw wysyłce greckich korpusów interwencyjnych do Rosji w 1919 r. Wreszcie partia przewodziła akcji kombatantów wojennych, którzy domagali się rozdziału ziemi, znajdującej się w posiadaniu obszarników.

Po krótkim zahamowaniu działalności partii, spowodowanej rozwojem wypadków politycznych w Grecji oraz trudnościami natury wewnętrznej, PKG rozpoczęła nowy okres rozkwitu w 1931 r., kiedy na jej czele jako sekretarz generalny stanął tow. Nikos Zachariadis. Tu podkreślić należy uchwałę Komitetu Cenralnego PKG ze stycznia 1934 r., która stwierdza, że tylko rewolucja społeczna, jaka dokona się pod przewodnictwem proletariatu, może przynieść narodowi greckiemu pełne wyzwolenie. Realizując tę uchwałę, PKG umacnia sojusz robotniczo-chłopski w Grecji, tym samym ściągając na siebie prześladowanie greckiej klasy rządzącej, sprzymierzonej z brytyjskimi kapitalistami, dla których zwycięstwo frontu ludowego stanowiło najgroźniejsze niebezpieczeństwo.

Partia Komunistyczna Grecji przewodziła walce przeciw faszystowskiej dyktaturze Metaxasa, znosząc przez 4 i pół lata ucisk okupanta faszystowskiego, który w walce przeciwko członkom partii i jej sympatykom stosował metody mordów masowych i wtrącił do więzień dziesiątki tysięcy naszych zwolenników.

Po abdykacji zdradzieckiej dynastii Glukoburgów-Hohenzollernów na rzecz kapitalistów i reakcjonistów współpracujących z okupantem hitlerowskim, Partia Komunistyczna Grecji wystąpiła z apelem o podjęcie walki przeciw współpracownikom Hitlera i Mussoliniego i doprowadziła do stworzenia wspólnie z socjalistami, partią agrariuszy i innymi grupami postępowymi, frontu wyzwolenia narodowego, znanego w całym świecie pod skrótem EAM.

EAM powołał do życia armię ludową „ELAS", która równocześnie z akcją wyzwoleńczą Armii Czerwonej na terenie Bałkanów uwalniała Grecję od okupanta hitlerowskiego.

Lewicowa koalicja EAM dążyła zawsze do tego, aby żywotne interesy narodu greckiego mogły być rozwiązane na drodze pokojowej, przez porozumienie pomiędzy demokratycznymi reprezentacjami ludu greckiego. Niestety, przeciw tym metodom wystąpili zdrajcy monarchofaszystowscy, wspierani przez imperialistów anglosaskich, którzy przy użyciu presji militarnej usiłują przeobrazić Grecję w jeden z punktów wypadowych przeciw Związkowi Radzieckiemu i demokracjom ludowym.

Partia komunistyczna Grecji ponownie stanęła na czele walki wyzwoleńczej o uwolnienie kraju spod wpływu zdradzieckich rządów faszystowskich i ich imperialistycznych protektorów. Bohaterska demokratyczna armia grecka, z gen. Markosem na czele przepojona duchem umiłowania wolności swojego kraju i wolą zapewnienia mu swobód demokratycznych, stanęła do walki przeciwko siłom nacjonalistycznym i szowinistycznym, wspieranym przez obcy imperializm.

Kierownictwo polityczne tej armii demokratycznej, prowadząc walkę w duchu marksistowsko - leninowskim, dąży wytrwale do zbudowania wolnego, niepodległego i demokratycznego państwa greckiego.

Sukcesy Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Czechosłowacji

PRAGA. Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia, po sukcesach odniesionych w Bernie Morawskim i Bratysławie, dała dwa dalsze koncerty w Czeskich Budziejowicach i w Pilźnie. Koncerty, którymi dyrygował W. Rowicki, zostały niezwykle życzliwie przyjęte przez publiczność czechosłowacką.

W Budziejowicach odbył się uroczysty koncert czechosłowackiej orkiestry wojskowej na cześć gości polskich. Po koncercie wręczono dyr. Rowickiemu kilka cennych upominków, m. in. herb miasta Budziejowic z XVI w. Również w Pilźnie zgotowano orkiestrze polskiej serdeczne przyjęcie.

*

14 bm. Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia dała pierwszy koncert w Pradze. Koncert odbył się w Domu Sztuki. Dyrygował Witold Rowicki. Na program złożyły się utwory kompozytorów polskich.

PRZEGLĄD PRASY

„STERRORYZOWANI" DZIENNIKARZE

W „Głosie Ludu" czytamy:

„Głos Ameryki" to niezwykle pożyteczna instytucja. Zawsze jest w tych audycjach coś do śmiechu, niekiedy zdarzy się coś, co jest powodem irytacji ludzi nieopanowanych. Słuchanie „Głosu Ameryki" wpływa zbawiennie na obieg krwi. Lekarze zalecają u nas słuchanie tych gawęd ludziom, cierpiącym na niedoczynność tarczycy. Jedną z wiadomości „kuracyjnych", wywołujących niezawodnie uderzenie krwi do mózgu, jest komentarz „Głosu Ameryki" do sprawy protestu dziennikarzy zagranicznych, akredytowanych w Warszawie, przeciw skazaniu na śmierć redaktora dziennika „Rizospastis", Glezosa, przez faszystów greckich. Wiadomość była zredagowana zgodnie ze schematami scenariuszów filmów kryminalnych. Dziennikarzy tych rzekomo sterroryzowano i „ulegli presji". Jak to osiągnięto — „Głos Ameryki" nie podaje. Widocznie więc pluton terrorystów otworzył ogień z pepesz w pokoju, w którym dziennikarze się zebrali. Zapewne strzelano do sufitu. Dziennikarze, osypani tynkiem, opadającym z sufitu, mieli do tego stopnia zaprószone oczy pyłem, że było im już wszystko jedno, co podpisują. Nazajutrz jednak biedne „ofiary terroru" wycofały się i odmówiły publikacji swoich podpisów.

A teraz chwila rozwagi! Najbardziej prawdopodobne jest to, że całą fabułę tej wiadomostki można „między bajki włożyć" i dziennikarze zagraniczni nie odmówili w rzeczywistości publikacji swoich podpisów. W tym wypadku wiadomość została spreparowana zgodnie z tym, co jest zwyczajem naszego „Głosiku Ameryki". Wiadomość była li tylko „kuracyjna" jako się rzekło na wstępie. Chodziło tylko o wywołanie uderzeń krwi do mózgu z irytacji. Toteż coraz więcej ludzi oczekuje tej chwili, kiedy to „Głosik Ameryki" zacznie cienko śpiewać. Niestety, instytucja ta nie zwykła odszczekiwać swoje kłamstwa.

Trudno uwierzyć w prawdziwość informacji „Głosu Ameryki", że dziennikarze podpisali protest, zastrzegając się równocześnie, iż nazwiska ich nie będą publikowane. Wiadomo przecież, że protesty takie podpisuje się po to, aby później nazwiska ogłosić. A doprawdy, pomówić tych dziennikarzy o podwójny brak odwagi — a więc brak odwagi odrzucenia propozycji podpisania protestu i brak odwagi w chwili publikacji swoich podpisów — byłoby dla nich ciężką obrazą.

Referat tow. Wandy Wasilewskiej na kursie pedagogicznym

Na zaproszenie Ministerstwa Oświaty przybyła do Centralnego Ośrodka Doskonalenia Kadr Pedagogicznych w Otwocku tow. Wanda Wasilewska. Wybitna pisarka wygłosiła na kursie kuratoryjnych pracowników pedagogicznych referat o życiu człowieka radzieckiego.

Referat oparty na bezpośrednich przeżyciach i wspomnieniach literatki wzbudził wielkie zainteresowanie wśród uczestników kursu.

Współzawodnictwo przedkongresowe

Wacław Pawłowski

Szeroki oddźwięk na apel górników kopalni „Zabrze - Wschód", którzy postanowili dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych dać krajowi ponad plan 25 tys. ton węgla i oddać do użytku robotników kopalni 24 nowe mieszkania świadczy, że hasło współzawodnictwa przedkongresowego trafiło na podatny grunt. W ślad za górnikami z Zabrza podpisali zobowiązania przedkongresowe budowniczowie Warszawy, hutnicy i górnicy Śląska, włókniarze Łodzi, metalowcy Poznania, Wrocławia i Krakowa, i setki tysięcy robotników całego kraju.

Ten powszechny i entuzjastyczny czyn przedkongresowy klasy robotniczej jest wspaniałym wyrazem jej świadomości politycznej, jej wiary, że dzięki jedności partii robotniczych, dokonanej na platformie marksizmu - leninizmu, przyspieszony zostanie nasz marsz do socjalizmu.

Nie jest przypadkiem, że polska klasa robotnicza postanowiła uczcić wzmożoną pracą powstanie Zjednoczonej Partii. W ciągu całego okresu dzielącego nas od wyzwolenia kraju spod okupacji i zdobycia władzy przez lud pracujący, a szczególnie od chwili przeprowadzenia nacjonalizacji wielkich i średnich zakładów przemysłowych, rodził się w szeregach klasy robotniczej nowy, socjalistyczny stosunek do pracy.

Wyrazem tego nowego stosunku do pracy jest rozwijający się ruch współzawodnictwa, którego wspaniałym wyrazem jest czyn przedkongresowy całej klasy robotniczej. Czyn przedkongresowy zarówno ze względu na swój zakres, jak i ze względu na konkretność zobowiązań robotników, stanowi ogromny krok naprzód w rozwoju ruchu współzawodnictwa. Po raz pierwszy cała niemal klasa robotnicza wszystkich kopalni, zakładów przemysłowych, fabryk wzięła na siebie konkretne zobowiązania przekroczenia planu i wyprodukowania określonej ilości artykułów przemysłowych. Po raz pierwszy również tak konkretnie, z wyznaczeniem ścisłych terminów, zostały określone przez same załogi zakładów przemysłowych plany przedterminowego wykonania prac w zakresie urządzeń socjalnych i budownictwa mieszkaniowego.

Tak więc obok państwowego odgórnego planowania, jako uzupełnienie i pogłębienie tego planowania, z pełnym uwzględnieniem takiego czynnika jak twórcza inicjatywa świadomych politycznie mas robotniczych, powstaje oddolne planowanie. Zobowiązując się do wykonania określonej ilości artykułów przemysłowych ponad plan, robotnicy stwarzają własne, szersze niż odgórne plany produkcyjne. Współzawodnictwo przedkongresowe, obejmujące całe załogi fabryk, stwarza więc warunki dla niezmiernie ważnej innowacji w dziedzinie planowania.

Ale zobowiązania robotników muszą znaleźć pokrycie, nie tylko w entuzjaźmie mas, którego wysokie napięcie związane jest ze zbliżającym się Kongresem, lecz również w konkretnej pomocy państwa i kierownictwa zakładów przemysłowych. Wymaga to zmobilizowania wszystkich sił i środków dla poparcia samorzutnie rozwijającego się ruchu współzawodnictwa, w tym celu, by twórczą inicjatywę mas robotniczych i ich entuzjazm skierować całkowicie w łożysko wysiłku produkcyjnego.

Jest faktem niezaprzeczalnym, że u źródeł ruchu współzawodnictwa leży nowy, socjalistyczny stosunek klasy robotniczej do pracy. Tak, jak każdy zresztą ruch społeczny, wymaga kierownictwa i organizacji, wymaga stworzenia odpowiednich warunków rozwoju, wymaga oprócz bodźca politycznego — jakim jest sama świadomość polityczna klasy robotniczej, również i bodźca materialnego.

Zagadnienie organizowania i kierowania ruchem współzawodnictwa nie zawsze było należycie rozwiązywane. Częstokroć podchodzono do tego zagadnienia w sposób biurokratyczny. Kierownictwo zakładu przemysłowego zadowalało się, że istnieją współzawodniczący robotnicy lub zespoły robotnicze, które w ten lub inny sposób przekraczają normy produkcyjne, zapominając o pomocy dla współzawodniczących, w postaci usuwania przeszkód natury organizacyjnej czy technicznej. Zbyt mało również popularyzowano osiągnięcia i doświadczenia przodowników pracy.

Nad usunięciem tych przeszkód pracują Związki Zawodowe, które po czerwcowym plenum KCZZ zajęły się sprawą organizacji i kierownictwa ruchem współzawodnictwa, a obecnie współdziałają z Rządem nad reformą systemu płac robotniczych. Celem tej reformy jest równolegle z podwyższeniem wynagrodzenia robotników, ustalenie takiej jego formy, by robotnik za lepszą i wydajniejszą pracę otrzymywał wyższą płacę. W naszym systemie, gdzie organizacja pracy nie trzyma się na strachu przed bezrobociem, lecz na swobodnej, świadomej dyscyplinie pracy ten system płac jest jedynie sprawiedliwy.

Czyn przedkongresowy, który rozkołysał i pobudził aktywność produkcyjną setek tysięcy robotników, niewątpliwie wpłynie na jeszcze wspanialszy rozwój tego ruchu w przyszłości. I tak samo, jak klasa robotnicza wita dziś powstanie swojej partii — awangardy nowymi wysiłkami produkcyjnymi, pod jej kierownictwem niewątpliwie jeszcze wyżej wzniesie sztandar współzawodnictwa socjalistycznego.

KROPKI NAD I

W KRAJU WOLNOŚCI...

W miasteczku Clarksdale w stanie Missisipi żona dr. P. W. Hilla, Murzyna, odbywała połóg. Małżonkowie zdecydowali się dla zaoszczędzenia kosztów na poród w domu. W ostatniej chwili wynikły komplikacje, wymagające uczestnictwa ginekologa. W Clarksdale jest wprawdzie szpital, ale odmówiono w nim pomocy Murzynce.

Najbliższy szpital dla Murzynów znajduje się 125 km od Clarksdale. Pani Hill wiła się w bólach, jadąc do szpitala. Gdy rano przywieziono ją do szpitala w Memphis, rozpoczęła się agonia.

Jeszcze jeden przykład czarnej zbrodni białych ludzi. (x)

DOGMAT

„Słowo Powszechne" twierdzi:

„Jeśliby się ktoś zapytał, co może nam tutaj, na ziemi, dać katolicyzm, tak jednostkom jak i społeczeństwu — pomijając życie wieczne — to postaram się dać mu odpowiedź. Każdy musi przyznać, że ludzi-olbrzymów pod względem duchowym wydawał i wydaje prawie wyłącznie Kościół katolicki".

Nie każdy — i nie musi. (x)

ŚLADEM KROPEK

Z Ministerstwa Komunikacji, Gabinetu Ministra (referat prasowy) otrzymaliśmy następujące pismo:

„W związku z notatką zamieszczoną w „Robotniku" z dnia 8.VII rb. pt. „Niedonoszony" (w rubryce kropki nad i) Referat Prasowy Ministerstwa Komunikacji wyjaśnia, że na st. Częstochowa zostało przeprowadzone dochodzenie służbowe, w wyniku którego winni zostali ukarani:

1) Warmus Wanda, asystent st. Częstochowa — karą dyscyplinarną „upomnienia" za dokonanie mylnego obliczenia należności i za nieodpowiednią redakcję pisma.

2) Kozłowskiemu Stefanowi zawiadowcy st. Częstochowa została zwrócona uwaga służbowa za bezkrytyczne podpisywanie pism, wychodzących na zewnątrz.

w/z Kierownika
A. Orzechowska

Delegaci Partii Komunistycznych na Kongres Zjednoczeniowy

Do Warszawy napływają już telegramy, podające skład delegacji bratnich partii komunistycznych na Kongres Zjednoczeniowy.

Komunistyczną Partię Belgii reprezentować będzie sekretarz jej Komitetu Centralnego b. minister Terfve, Komunistyczną Partię Danii — członek KC, I b. Norland, KP Finlandii — Herta Kuusinen, członek biura politycznego KC Partii, przewodnicząca frakcji poselskiej, KP Szwecji będzie reprezentowana przez sekretarza partii Gunnar Oechmanna, nacz. red. Bueckstroema i posła do parlamentu Gunnar Adolfsona, KP Austrii — przez dra Karla Altmana i Franco Marka.

Partia Postępowa USA żąda porozumienia ze Zw. Radzieckim

N. JORK (PAP). W Chicago odbywają się obrady Narodowego Komitetu amerykańskiej partii postępowej z udziałem przedstawicieli 48 stanów. Na tej pierwszej konferencji, po wyborach, uchwalono szereg żądań pod adresem Trumana oraz program ustawodawczy partii postępowej.

Henry Wallace oświadczył na konferencji prasowej, że jego partia będzie walczyła w przyszłości jeszcze nieustępliwiej, niż przed wyborami o postępowy program zarówno w sprawach wewnętrznych, jak i w polityce zagranicznej. Partia postępowa domaga się w szczególności rozpoczęcia rozmów między przedstawicielami St. Zjednoczonych i Zw. Radzieckiego w celu uregulowania wszystkich problemów spornych, a przede wszystkim problemu Niemiec. Program partii postępowej żąda wznowienia rozmów czterech wielkich mocarstw w sprawie Berlina i przerwania wszelkich prac nad tzw. „Paktem atlantyckim". Partia domaga się także zaprzestania interwencji amerykańskiej w Chinach i w Grecji.

Partia postępowa domaga się od prezydenta Trumana wprowadzenia kontroli cen, zlikwidowania „Komisji Badania Działalności Antyamerykańskiej", znacznego zmniejszenia budżetu wojskowego St. Zjednoczonych, cofnięcia oskarżeń przeciwko przywódcom komunistycznym St. Zjednoczonych i zniesienia dyskryminacji Murzynów przy przyjmowaniu do wojska.

Przygotowania do zjazdu związków zawodowych ZSRR

MOSKWA (PAP). W całym ZSRR odbywają się przygotowania związków zawodowych do X Zjazdu tej najliczniejszej organizacji Związku Radzieckiego. Zjazd wybierze nowe władze i wysłucha sprawozdań z prac organów związkowych.

Obecnie odbywają się w fabrykach, przedsiębiorstwach i zakładach przemysłowych wybory komitetów fabrycznych, zakładowych i lokalnych jako wstęp do wyborów na wyższych szczeblach organizacyjnych. Wybory odbywają się na zasadach demokratycznych w tajnym głosowaniu.

Komitety Centralne, republikańskie i obwodowe związków zawodowych będą składać sprawozdania nie tylko na konferencjach i zjazdach, ale bezpośrednio przed robotnikami w fabrykach i zakładach przemysłowych.

Strajk w portach USA zablokował dostawy Marshalla

N. JORK (PAP). — W sytuacji strajkowej robotników portowych w St. Zjednoczonych nie zaszły żadne większe zmiany. **Ponad 200 statków** z towarami przeznaczonymi dla Europy w ramach planu Marshalla jest w dalszym ciągu unieruchomionych w północnych portach wybrzeża atlantyckiego. Rząd amerykański ma zamiar skierować dostawy te przez porty Zatoki Meksykańskiej i południowego Atlantyku. Jednakże jest rzeczą prawdopodobną, że 15 tys. tamtejszych robotników portowych przyłączy się wkrótce do strajku.

Związki zawodowe robotników portowych zapowiadają stanowczo, że będą podtrzymywać żądanie podwyżki płac o 50 centów za godzinę, podwyżki stawek za pracę w soboty i niedziele oraz poprawy warunków urlopowych.

Na wybrzeżu atlantyckim strajkuje ogółem 45 tys. robotników portowych, a na wybrzeżu zachodnim przeszło 30 tys. robotników portowych i marynarzy handlowych.

Jak donosi agencja Reutera, administrator planu Marshalla — Paul Hoffman — zażądał od strajkujących robotników przystąpienia do załadowania okrętów, wiozących do Europy towary w ramach planu Marshalla. Robotnicy kategorycznie odrzucili to żądanie.

AFL domaga się odwołania ustawy Taft-Hartleya

N. JORK (PAP). W Cincinnati rozpoczęła się doroczna konferencja Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) z udziałem delegatów reprezentujących około 7.200.000 członków. Konferencja ma przygotować program żądań AFL w stosunku do rządu prezydenta Trumana.

W przemówieniu swym przewodniczący AFL Green zażądał odwołania antyrobotniczej ustawy Taft-Hartley, poparcia rządu dla programu budownictwa mieszkaniowego oraz rozszerzenia ubezpieczeń społecznych.

W czasie obrad dojdzie prawdopodobnie do ostrych starć pomiędzy kierownictwem AFL a przedstawicielami kanadyjskich związków zawodowych, należących do Amerykańskiej Federacji Pracy.

Kanadyjskie związki zawodowe prowadzą od dłuższego czasu zdecydowaną walkę przeciwko reakcyjnej polityce zagranicznej rządu St. Zjednoczonych. Przed kilku tygodniami na dorocznej konferencji w Vancouver kanadyjskie związki zawodowe uchwaliły rezolucję potępiającą plan Marshalla popierającą działalność Światowej Federacji Związków Zawodowych i wypowiadającą się przeciwko interwencji Stanów Zjednoczonych w Chinach i w Grecji.

W kilku wierszach

Żubry polskie, wymienione na niedźwiedzie i łosie radzieckie, przybyły do Moskwy. 4 żubry pozostaną w specjalnym ogrodzie pod Moskwą, a 1 zostanie skierowany do rezerwatu państwowego na Kaukazie.

Nowy premier kanadyjski, Louis Saint-Laurent, złożył przysięgę na ręce gubernatora Kanady, Marszałka Alexandra. Ustępujący premier Mackenzie King, był szefem rządu kanadyjskiego przez 24 lata.

W ciągu ostatnich dni, wskutek silnej mgły, liczba samolotów transportowych, przebywających ze stref zachodnich do Berlina, zmniejszyła się przeszło czterokrotnie.

Oficjalne zamknięcie bieżącej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ przewidziane jest na 11 grudnia wieczorem.

W Stalingradzie na Placu Poległych Bohaterów spoczęły zwłoki Rubena Ibarruri, syna wielkiej bojowniczki o wolność ludu hiszpańskiego, Dolores Ibarruri, który zmarł od ran odniesionych w obronie Stalingradu.

Przedstawiciel dyplomatyczny Jugosławii w Unii Południowo-Afrykańskiej, Komadinivic, podał się do dymisji na znak protestu przeciwko wrogiemu stosunkowi obecnego rządu jugosłowiańskiego do Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Radio Penyang donosi, że marionetkowy rząd Li-Syn-Mana ogłosił stan wojenny w prowincji Dendano (Korea), **gdzie już od kilku tygodni trwają walki z powstańcami.**

Suczou — klucz do bram Nankinu zdobyty przez armię ludową

Rząd i cudzoziemcy opuszczają stolicę Chin

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że chińskie wojska ludowe zdobyły miasto Suczou leżące 325 klm na płn. od Nankinu i przygotowują się do marszu na stolicę Chin kuomintagowskich — Nankin.

Po upadku Suczou, który był najmocniejszym punktem obrony Czang-Kai szeka w Chinach Środkowych, w kołach rządowych Kuomintangu zapanowała konsternacja. W Nankinie panują nastroje paniczne.

Ambasady i przedstawicielstwa dyplomatyczne przygotowują się do ewakuacji na południe. Oczekuje się również wyjazdu rządu Czang-Kai szeka w kierunku południowym.

Zdobycie Suczou przez wojska ludowe będzie miało olbrzymie znaczenie dla rozwoju sytuacji w Chinach środkowych. Omawiając sytuację na froncie komentator radia armii ludowej oświadczył, że w przeciągu roku reżim Kuomintangu zostanie ostatecznie zlikwidowany i że będą stworzone pokojowe, zjednoczone demokratyczne Chiny.

W Suczou znajdowało się około 250 tys. wojsk Czang-Kai szeka. Tylko część tych wojsk została ewakuowana.

Mimo wprowadzenia stanu wojennego na obszarze Nankinu i wydania ludności pewnej ilości żywności panujący w Chinach kuomintagowskich chaos ekonomiczny jest dla Czang-Kai szeka nie mniejszym niebezpieczeństwem, niż zwycięska ofensywa armii ludowej. Od 19 sierpnia wskaźnik kosztów utrzymania wzrósł prawie 20-krotnie.

LONDYN (PAP). — Korespondent agencji Reutera w Nankinie donosi o panicznym nastroju, jaki zapanował tam po nadejściu ostatnich doniesień, według których armia ludowa zdobyła Suhsien w odległości tylko 250 klm na północ od stolicy Chin kuomintangowskich. Po zajęciu przez armię ludową Suczou jedynym bastionem, oddzielającym tę armię od Nankinu, pozostaje obecnie Peng - Pu, oddalone od Nankinu o mniej niż 240 klm.

Na północy armia ludowa z Mandżurii zdąża do Fuming na wybrzeżu w odległości 280 klm na wschód od Pekinu, by połączyć się z innymi wojskami ludowymi, które są skoncentrowane na tym odcinku.

Władze USA wezwały swych obywateli w Anhwei, Kiangsi, Czekiang i Fukien (prowincje na południe od rzeki Yang - Tse) do ewakuacji „ze względu na pogarszanie się ogólnej sytuacji i na prawdopodobieństwo, że później drogi ucieczki z Chin okażą się niedostępne".

Elementy kapitalistyczne z Szanghaju i innych zagrożonych ofensywą armii ludowej miast uciekają masowo do Kantonu i do Hong-Kongu. Wszystkie pociągi opuszczające Nankin są przeładowane.

Postępowa Francja demaskuje obłudną taktykę SFIO

W słowach — obrońcy pracujących w czynach — agenci reakcji

PARYŻ (PAP). — W postępowych kołach Paryża podkreślają, że ani obrady francuskiej partii socjalistycznej (SFIO), ani republikańskiej partii ludowej (MRP) nie wniosły nic nowego do obecnej sytuacji politycznej.

Rezolucja uchwalona w wyniku obrad SFIO, ujawniła całkowitą rozbieżność między słowami a czynami francuskiej partii socjalistycznej.

Słowa kierownictwa SFIO o dążeniu do polepszenia warunków bytu robotników kolidują z polityką represji, stosowaną przez socjalistycznego ministra pracy Lasocte'a przeciwko górnikom. Rezolucja SFIO przewiduje konieczność zniżki cen, a ministrowie socjalistyczni głosują na posiedzeniach Rady Ministrów za oficjalną zwyżką cen. Dzięki ordynacji wyborczej opracowanej przez socjalistycznego ministra spraw wewnętrznych — Jules Mocha (wraz z degaullistą Giaccibim), Rada Republiki ma większość degaullistów. — Mimo swych oświadczeń o pragnieniu obrony pokoju, socjaliści francuscy popierają plan Marshalla i wypowiadają się za uchwałami londyńskimi przewidującymi utworzenie odrębnego państwa w Niemczech Zachodnich.

Niektóre dzienniki paryskie podkreślają, że wyniki obrad SFIO i MRP pozwalają przypuszczać, iż nastąpią nowe próby wskrzeszenia tzw. „trzeciej siły", która otrzymałaby obecnie nazwę „Kartelu Demokracji Społecznej". Do tego Kartelu weszłyby MRP, SFIO, radykałowie i przedstawiciele mniejszych ugrupowań

Obrady KC Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). — W poniedziałek rozpoczęły się obrady Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej.

Na wstępie Komitet Centralny zwrócił się z braterskim pozdrowieniem do walczących o swe prawa górników. „Komitet Centralny chyli czoło przed górnikami zamordowanymi przez policję Mocha i piętnuje wobec całego narodu metody gwałtów i terroru. Komitet Centralny zapewnia górników o wzrastającej solidarności klasy robotniczej Francji i wyraża przekonanie, że zwycięstwo walczących górników będzie zwycięstwem wszystkich pracujących w kraju.

Obrady trwają — 44 dzień strajku górników

PARYŻ (PAP). — Mimo brutalnych represji rządu francuskiego, górnicy francuscy z niesłabnącą siłą walczą o swe słuszne prawa. W 44 dniu strajku notuje się na wszystkich odcinkach spadek liczby górników, którzy uprzednio przystąpili do pracy. Dobitnym potwierdzeniem tych faktów są urzędowe dane, zawiadamiające, iż produkcja węgla w październiku wyniosła 508 tysięcy ton, podczas gdy normalnie miesięczną produkcję węgla ocenia się na 4.200 tysięcy ton.

Otwarcie sesji parlamentu

PARYŻ (PAP). — We wtorek zebrały się obie izby parlamentu francuskiego. Rada Republiki odbyła 25 minutowe formalne posiedzenie inauguracyjne, po czym obrady odroczono do piątku.

Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego minister spraw wewnętrznych Moch wygłosił przemówienie na temat sytuacji strajkowej.

Rada Bezpieczeństwa zaleciła rozejm na wszystkich frontach Palestyny

Żydzi i Arabowie mają rozpocząć rokowania pokojowe

PARYŻ (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa zaleciła Żydom i Arabom zawrzeć rozejm na wszystkich frontach w Palestynie i rozpocząć rokowania w sprawie pokoju.

Rokowania te mają zostać wszczęte natychmiast bezpośrednio lub za pośrednictwem rozjemcy — jak głosi przyjęta przez Radę Bezpieczeństwa rezolucja, wniesiona przez Kanadę, Belgię i Francję.

Po otwarciu posiedzenia zabrał głos przedstawiciel rządu Izraela Aubrey Eban, wyrażając w zasadzie zgodę na projekt rezolucji złożony przez delegacje Kanady, Belgii i Francji. Eban krytykował jednak punkt w sprawie ewentualnych sankcji w stosunku do tych, którzy nie wykonają rozkazu wycofania się ze wskazanych terytoriów. Eban oświadczył, że Izrael nie ewakuuje obszaru Negev, zajmując w tej sprawie takie stanowisko, jakie zająłby każdy rząd, od którego zażądanoby ewakuacji 2/3 jego terytorium.

Delegat Syrii Faris el Khoury oświadczył, że Arabowie nie mogą przyjąć projektu rezolucji, gdyż nawiązanie rokowań z Żydami równałoby się uznaniu istnienia i suwerenności państwa Izrael, czego Arabowie nigdy nie uczynią. Dodał on, że Arabowie zamierzają kontynuować walkę.

Po przemówieniach delegatów Chin, W. Brytanii i Syrii Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do głosowania nad przedłożonym jej projektem rezolucji.

Poprawki radzieckie nie uzyskały większości. Rezolucja Kanady, Francji i Belgii została przyjęta.

Arabowie atakują Żydów na Komisji Politycznej ONZ

Równocześnie komisja polityczna Zgromadzenia ONZ kontynuowała wczoraj dyskusję nad problemem Palestyny. Pierwszy przemawiał przedstawiciel Wysokiego Komitetu Arabskiego Aymoud Shukheri, który oznamił, że Arabowie będą zwalczali podział Palestyny w jakiejkolwiek bądź formie i gwałtownie polemizował z ministrem spraw zagranicznych Izraela — Shertokiem, który na poniedziałkowym posiedzeniu komisji odrzucił ostatnie propozycje hr. Bernadotte w sprawie zmiany pierwotnego planu podziału Palestyny. Całe przemówienie przedstawiciela Arabów było nacechowane nienawiścią do samej idei powstania państwa Izrael.

Również delegat Syrii Emir Adel Arslan wystąpił w podobnym duchu, atakując państwo Izrael. Takie same stanowisko zajął egipski minister spraw zagranicznych Ahmed Mohammed Khachaba, odrzucając kategorycznie ideę podziału Palestyny i utworzenia samodzielnego państwa żydowskiego.

Przewodniczący odroczył obrady do środy.

Otwarcie sesji Międz. Zw. Dziennikarzy

BUDAPESZT (PAP). — Dnia 16 bm. nastąpiło w Budapeszcie otwarcie sesji Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Dziennikarzy. Na sesję przybyli delegaci 15 państw; m.in.: ZSRR, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii oraz krajów demokracji ludowej.

Delegację polską reprezentuje wiceprezes Związku Zawodowego Dziennikarzy Józef Kowalczyk.

Obrady otworzył prezes Węgierskiego Związku Dziennikarzy minister Mihalify, po czym wiceminister spraw zagranicznych Węgier Iwan Boloizsar w serdecznych słowach powitał delegacje zagraniczne.

Przewodnictwo obrad objął prezes Międzynarodowego Związku Dziennikarzy delegat W. Brytanii A. Kenyon.

Generalny sekretarz Związku przedstawiciel Czechosłowacji Hronek przedstawił porządek dzienny obrad, na którym figuruje 5 punktów; 1) sprawozdanie generalnego sekretarza, 2) sprawozdanie prezesa Międzyn. Zw. Dzien. o wynikach konferencji w Genewie, 3) polska rezolucja zgłoszona w Genewie przeciwko podżegaczom wojennym, 4) rezolucja węgierska w sprawie ochrony postępowych dziennikarzy i 5) sprawy wymiany dziennikarzy między poszczególnymi krajami.

PROF. DR MED.

ROMAN POPLEWSKI

Kierownik Zakładu Anatomii Prawidłowej Uniwersytetu Warszawskiego, Profesor zwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego, Kierownik Zakładu Anatomii i Biomechaniki AWF w Warszawie, Prosektor i Kierownik Pracowni Neurometrycznej Instytutu Higieny Psychicznej w Warszawie, Prezes Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Anatomicznego, członek Polskiej Partii Robotniczej, wielki Przyjaciel młodzieży, Luminarz Polskiej Nauki, niestrudzony bojownik postępu naukowego — zniszczony przejściami okupacji, zwalony przewlekłą chorobą zmarł dnia 14 listopada 1948 r. przeżywszy 54 lata.

Pogrążył całą młodzież studencką w głębokim żalu i żałobie.

Zw. Akad. Młodz. Polskiej
Zarząd Okręgowy w Warszawie

Profesor dr Roman Poplewski nie żyje

W niedzielę dnia 14 bm. zmarł w Warszawie prof. dr Roman Poplewski, kierownik Zakładu Anatomii Prawidłowej Uniwersytetu Warszawskiego i Zakładu Anatomii i Biomechaniki Akademii Wychowania Fizycznego.

Roman Poplewski urodził się 6.8.1894 roku w Rechtalu k. Oleśnicy, wydział lekarski kończy w Genewie w r. 1919. Z przyznanego mu w roku 1926 stypendium z fundacji Rockefellera nie skorzystał, lecz z racji ogłaszanych prac nawiązał łączność korespondencyjną z nauką za granicą. Prof. Poplewski zaproszony przed wojną przez Uniwersytety w Pradze i Brnie w celu wygłoszenia cyklu odczytów z własnych osiągnięć w dziedzinie biomechaniki, nie mógł wyjechać za granicę, wobec sprzeciwu sanacyjnego ministra Becka, który zarzucił zaproszonemu czechofilizm.

Zmarły był czynnym działaczem PPR i członkiem egzekutywy Koła PPR Uniwersytetu Warszawskiego.

Liga Kobiet wita Kongres Zjednoczeniowy

Aktyw Ligi Kobiet wysłał do Prezydenta RP następujące pismo:

„W imieniu wszystkich kobiet zorganizowanych w naszej organizacji, zobowiązujemy się w dalszym ciągu rozbudowywać demokratyczny ruch kobiecy w systematycznej pracy wychowawczej, pogłębiać poziom uspołecznienia kobiet, wiązać je w gigantyczną odbudowę gospodarczą i przebudowę społeczną Polski Ludowej oraz wziąć czynny udział w umacnianiu podwalin socjalizmu.

Witamy najgoręcej doniosły historyczny fakt zjednoczenia obu partii robotniczych, widząc w nim gwarancję postępu społecznego i zwycięstwa socjalizmu w Polsce. Zjednoczenie klasy robotniczej przyczyni się wydatnie do rozbudowy demokratycznego ruchu kobiecego i wzrostu świadomości politycznej szerokich rzesz kobiecych."

Naczelny redaktor „Kuriera Czestochowskiego" skazany na karę śmierci

Wczoraj o godz. 15 min. 50, Sąd Okręgowy w Częstochowie ogłosił wyrok w sprawie ośmiu współpracowników i redaktorów goebbelsowskiej gadzinówki, wychodzącej przez cały czas okupacji p.t. „Kurier Częstochowski".

Główny oskarżony Homan, który był naczelnym redaktorem szmatławca skazany został na karę śmierci. Oskarżony Józef Stanicz — na dożywotnie więzienie, Zdzisław Stanicz — na 15 lat więzienia, Mróz i Jeliński otrzymali po 10 lat, Starostecki 8 lat, zaś Jucha - Śnieżyński — 4 lata więzienia.

Jedyna na ławie oskarżonych kobieta Janina Tomza, otrzymała wyrok 3 lat więzienia, jednakże Sąd postanowił ją zwolnić z aresztu pod warunkiem stałego meldowania się na posterunku Milicji, do czasu uprawomocnienia się wyroku.

Koncert muzyki polskiej w Budapeszcie

BUDAPESZT. Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Węgiersko-Polskiej, odbył się w Budapeszcie koncert muzyki polskiej, w którym wzięli udział: śpiewak — Jan Trybus, śpiewaczka Tatjana Dubnowska i skrzypaczka Wanda Wiłkomirska.

Aktyw oświatowy PPS przygotowuje się do realizacji nowych zadań

Rezolucja Krajowej Narady Aktywu Oświatowego PPS

1. Uchwały sierpniowego plenum KC — PPR i wrześniowej Rady Naczelnej PPS z całą ostrością ukazały szereg błędów i odchyleń w działalności obu Partii robotniczych na odcinku oświaty i kultury. Deklaracja CKW PPS z dnia 17 września 1948 r. zaaprobowana przez Radę Naczelną stwierdza, że „dotychczasowa działalność partii na polu kulturalno-oświatowym świadczy o niedocenianiu przez kierownictwo partyjne tej tak ważnej dziedziny wychowania klasowego. Partia nie przeciwstawiała się należycie reakcyjnym wpływom w polskim życiu kulturalnym.

Brak koncepcji i socjalistycznej postawy wobec zagadnień kulturalnych spowodował na tym polu eklektyzm i uleganie naporowi ideologii wstecznych".

Walka o pełne przezwyciężanie tych błędów i odchyleń, o wykorzenienie wpływów reformizmu i nacjonalizmu na odcinku oświaty i wychowania musi doprowadzić do głębokiego przeorania świadomości aktywu i mas członkowskich i ukształtowania jej na nowych podstawach światopoglądowych, opartych o zasady marksizmu-leninizmu.

W tych warunkach stają przed aktywem oświatowym i zespołem nauczycieli pepesowców, którzy obok towarzyszy z bratniej PPR nadawać winni kierunek naszej polityce oświatowej — odpowiedzialne i trudne zadania w dziedzinie pracy oświatowo-wychowawczej, w dziedzinie szkolnictwa, wydawnictw oświatowych i samokształceniowych oraz prac programowo - metodycznych.

Narada Oświatowa PPS stwierdza, że rządy Polski Ludowej dokonały wielkiego wysiłku organizacyjnego i materialnego na polu odbudowy oświaty i szkolnictwa.

Na skutek jednak opóźnienia się przeobrażeń w zakresie nadbudowy ideologicznej, które nie nadążają za przebudową naszego ustroju społeczno-gospodarczego, pozycje ideologiczne reakcji w dziedzinie oświaty i wychowania w niedostatecznym jeszcze stopniu zostały przezwyciężone.

Temu utrzymywaniu się pozycji reakcji w dziedzinie oświaty sprzyjało niedocenianie przez nas walki z wpływami wstecznictwa, a przede wszystkim brak wyraźnej i słusznej koncepcji w polityce oświatowej.

Na obecnym etapie zaostrzającej się walki klasowej i wobec rozpoczynającej się ofensywy partii robotniczych na odcinku oświaty, rodzime wstecznictwo nie waha się sięgać do metody terroru i skrytobójstw aby odstraszyć postępowych oświatowców i nauczycieli socjalistów od prowadzenia podjętej przez nich walki z ciemnotą i przesądami, z przeżytkami kapitalistycznej świadomości i od pracy nad wychowaniem nowego człowieka.

Aby udaremnić wszelkie próby obrony wrogich ideologicznie koncepcji oświatowych, aby włączyć świadomy i twórczy wysiłek oświatowy do ogólnej walki z wrogiem klasowym, kierowanej przez obie partie robotnicze — nauczyciele i wychowawcy, pracownicy nauki i działacze oświatowi muszą być uzbrojeni w oręż przodującej teorii marksizmu - leninizmu oraz w pełni świadomi celów i dróg walki o socjalizm.

2. Dotychczasowa nasza polityka oświatowo-kulturalna wyrażała się często w liberalnym i pojednawczym stosunku wobec elementów ideologicznie obcych lub wrogich klasie robotniczej, w uleganiu ich ideologicznemu naciskowi, w pozostawieniu im wolnej ręki w pracy oświatowo - wychowawczej. Temu pojednawstwu i oportunizmowi w sprawach oświaty hołdowała poważna część działaczy oświatowych PPS, wraz z ówczesnym kierownictwem Wydziału Oświaty i Kultury. CKW PPS z Wacławem Tułodzieckim na czele działacze tego typu co tow. tow. Raabe Henryk, Pol Stefan, Kuczkowska Halina, Przedpełski Andrzej, stawali się nosicielami i popularyzatorami błędnych i prawicowych koncepcji w sprawach oświaty i wychowania.

3. Wyrazem reformistycznego i oportunistycznego stanowiska partii było uleganie teorii „apolityczności" i ponadklasowości oświaty i wychowania.

Głoszenie tego rodzaju haseł w warunkach zaostrzającej się walki klasowej doprowadzało do pozostawienia swobody działania elementom wyrażającym ideologię burżuazyjną, żywiołom wrogim demokracji ludowej i socjalizmowi.

Aktyw oświatowy PPS, odrzucając zdecydowanie teorię rzekomej „apolityczności" i rzekomej ponadklasowości oświaty i wychowania, wskazuje na ich wsteczną i wrogą klasowo treść oraz przeciwstawia jej hasło polityczności oświaty, to znaczy działalności ideologiczno - wychowawczej w służbie budownictwa socjalistycznego, opartej o teorię marksizmu - leninizmu, znajdującej swój wyraz w pracy wszystkich naszych szkół, uniwersytetów, organizacji, instytucji oświatowych, świetlic, klubów robotniczych i domów kultury.

4. Przejawem reformizmu i prawicowego odchylenia była również koncepcja „syntezy" w dziedzinie oświaty, która wyrażała się w eklektyźmie i w bezkrytycznym łączeniu sprzecznych ze sobą elementów światopoglądu materialistycznego i idealistycznego. Koncepcja ta wyrażała się w tak zwanym „obiektywnym" a w rzeczywistości bezpryncypialnym stosunku do nauki, nie uwzględniającym jej treści ideowej.

Oznaczało to rezygnację z walki o postępową treść nauczania w duchu świadomości klasowej oraz kapitulanctwo i oportunizm wobec przeżytków wstecznej ideologii i fideistycznego światopoglądu.

Narada aktywu oświatowego PPS, odrzucając zdecydowanie wszelki eklektyzm w polityce oświatowej, daje wyraz swemu głębokiemu przeświadczeniu, że tylko prowadzona w oparciu o zasady materializmu dialektycznego działalność pedagogiczna i wychowawcza służy sprawie pełnego rozwoju człowieka — budowniczego nowego ustroju sprawiedliwości społecznej

5. Narada Oswiatowa PPS potępia zdecydowanie nieprzezwyciężony do końca w kołach oświatowych PPS bezkrytyczny stosunek do przedwrześniowej i obecnej nauki burżuazyjnej i brak zachowania dostatecznej czujności klasowej wobec poglądów głoszonych z katedr uniwersyteckich.

Ze zjawiskiem tym łączyło się jednostronne powiązanie placówek naukowych i uniwersyteckich z ośrodkami naukowymi kapitalistycznego Zachodu i szukanie tam wzorów dla nauki polskiej, bez właściwego rozeznania ich istotnej wartości, co utrudniało i hamowało proces przezwyciężania wrogich ideologicznie i wstecznych kierunków panujących w naszej nauce.

Doceniając w pełni potrzebę korzystania z dorobku postępowej nauki w krajach Zachodu oraz utrzymywania żywych stosunków międzynarodowych na płaszczyźnie wymiany naukowej — Narada Oświatowa PPS zwraca uwagę na konieczność pełniejszego niż dotąd czerpania z doświadczeń nauki radzieckiej i twórczego korzystania z jej dorobku dla zapewnienia postępowego kierunku rozwojowego nauce polskiej i dla ściślejszego niż dotąd powiązania jej z potrzebami budownictwa socjalistycznego w Polsce. Uczeni polscy muszą ostatecznie przezwyciężyć pokutujące jeszcze wśród nich fałszywe i szkodliwe tendencje do izolowania nauki od życia społecznego i jego potrzeb i muszą stanąć w jednym szeregu z klasą robotniczą do wspólnej walki, prowadzonej przez obóz postępu i socjalizmu.

Pozorna, niczym nie skrępowana wolność nauki, wyrażająca się w ucieczce od życia społecznego i procesów w nim zachodzących, jest jedynie złudzeniem ludzi służących w rzeczywistości — często nawet nieświadomie — dawnym ideom, ugruntowanym przez wieloletnie oddziaływanie wychowawcze ustroju kapitalistycznego oraz nieprzezwyciężonych u nas do końca wpływów szlachetczyzny.

6. Zadaniem socjalistycznych pracowników i działaczy oświatowych staje się na obecnym etapie walki klasowej wychowanie młodego pokolenia aktywnych i twórczych budowniczych ustroju socjalistycznego, dla których praca stanie się sprawą honoru i bohaterstwa, ludzi oddanych bez zastrzeżeń walce o zniesienie wszelkiego wyzysku i pełne wyzwolenie człowieka.

Nauczyciel i działacz oświatowy musi świadomie kształtować w młodym pokoleniu głęboki patriotyzm i przywiązanie do własnego narodu, jego wszystkich postępowych tradycji historycznych, wiążąc je nierozerwalnie ze sprawą walki międzynarodowych sił postępu i pokoju oraz z ideą socjalistycznego internacjonalizmu.

W związku z tym należy:

a) podjąć rewizję dotychczasowych programów nauczania na wszystkich szczeblach, rewizję pomocy naukowych, podręczników, skryptów itp. celem usunięcia z nich wrogich treści ideologicznych, przepracowania ich w oparciu o zasady naukowego socjalizmu, oraz rozszerzenia tematyki związanej z budownictwem socjalizmu i doświadczeniami Związku Radzieckiego.

b) przepracować — wspólnie z działaczami oświatowymi PPR — w oparciu o teorię marksizmu - leninizmu metody pracy wychowawczej w szkołach dla młodzieży i dorosłych oraz przyswoić je szerokiemu ogółowi nauczycielstwa polskiego;

c) powiązać ściślej aniżeli dotąd prace naszych komórek partyjnych z ZNP i wyeliminować do końca z jego szeregów resztki wpływów reakcyjnych i WRN-owskich oraz przystąpić do szeroko zakrojonej pracy przeszkolenia ideologicznego kadr nauczycielskich;

d) przeciwstawiając się konsekwentnie wrogiemu politycznie oddziaływaniu kleru na młodzież, otoczyć troskliwą opieką organizacje młodzieżowe oraz doprowadzić do końca przeobrażenia organizacyjne i ideologiczne w łonie Związku Harcerstwa Polskiego;

e) popularyzować ideę szkolnictwa świeckiego, popierać i rozbudowywać jego ośrodki oraz dążyć do upaństwowienia całego szkolnictwa podstawowego, średniego i wyższego.

7. Narada Aktywu Oświatowego PPS stwierdza, że podstawowym warunkiem przeprowadzenia głębokich przeobrażeń ideologicznych i programowych w dziedzinie oświaty i wychowania jest przyśpieszenie realizacji przebudowy systemu szkolnictwa. Drogą do tego będzie:

a) ujęcie całego szkolnictwa polskiego w jeden system organizacyjny,

b) pełne urzeczywistnienie zasady powszechności szkoły podstawowej;

c) rozbudowa i przebudowa szkolnictwa zawodowego, przystosowana do wzrastającego zapotrzebowania kadr technicznych dla wykonania planu sześcioletniego;

d) rozbudowa wiejskich szkół podstawowych i systematyczne podwyższanie ich stopnia organizacyjnego oraz otoczenie ich szczególnie troskliwą opieką;

e) dalsze zwiększenie dopływu dzieci robotników oraz mało i średniorolnych chłopów do szkół średnich w drodze rozbudowywania systemu burs, internatów, stypendiów itp.

8. W dziedzinie szkolnictwa wyższego należy:

a) otaczając troskliwą opieką kadry doświadczonych, wartościowych pracowników naukowych, przygotować w oparciu o dopływ świeżych postępowych sił nowe kadry naukowców - marksistów;

b) rozszerzając systematycznie pomoc stypendialną dla młodzieży akademickiej, przestrzegać w tym zakresie zasad polityki klasowej.

9. Narada Oświatowa PPS wita z radością zbliżające się zjednoczenie obu partii robotniczych, kładące kres 55-letniemu rozbiciu polskiego ruchu robotniczego i widzi w jego politycznym zjednoczeniu zapowiedź wzmożenia ideologicznej ofensywy klasy robotniczej, ostatecznego zwycięstwa nad przeżytkami wrogiej nadbudowy ideologicznej ustroju kapitalistycznego oraz pełnej realizacji postulatów oświaty i wychowania socjalistycznego.

Wszystkie miasta uniwersyteckie objęte akcją „Tygodnia Studenta"

Społeczeństwo spieszy z pomocą młodzieży akademickiej

„Tydzień Studenta" rozpoczął się manifestacjami studenckimi we wszystkich miastach uniwersyteckich. Udział przedstawicieli społeczeństwa w urządzanych obchodach i akademiach stał się jeszcze jednym dowodem nierozerwalnego związku młodzieży akademickiej z całym postępowym społeczeństwem polskim. Hasła i transparenty niesione na pochodach, to jeszcze jeden dowód nierozerwalnej łączności akademika z ideałami Polski Ludowej.

KRAKÓW. „Tydzień Studenta" rozpoczął się w Krakowie inauguracyjnym przemówieniem radiowym wojewody dr Pasenkiewicza w niedzielę, dnia 14 bm.

W następnym dniu odbyła się uroczystość otwarcia centralnej wystawy prac studentów Akademii Sztuk Pięknych, którego dokonał rektor prof. Eibisch.

Dnia 15 bm. odbył się wieczór recytacyjny polonistów i reportaż żeglarski Akademickiego Związku Morskiego w Collegium Nowodworskiego U. J.

WROCŁAW. We Wrocławiu „Tydzień Studenta" zainaugurowany został wieczorem artystycznym Wrocławskiego Teatru Akademickiego w wielkiej stołówce Bratniej Pomocy Uniwersytetu i Politechniki.

W dalszym ciągu „Tygodnia" odbędą się imprezy artystyczne, zabawy ludowe oraz zawody sportowe.

W trakcie uroczystości Międzynarodowego Dnia Studenta Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu i Politechniki otrzyma sztandar ufundowany przez społeczeństwo wrocławskie, oraz odbędzie się manifestacja młodzieży studiującej pod hasłem: „Studenci wszystkich krajów łączą się w walce o pokój i demokratyzację szkolnictwa".

Na zakończenie „Tygodnia" wrocławski oddział TPMSW przekaże studentom odbudowaną część nowego domu akademickiego, w którym znajdzie pomieszczenie dalszych 280 studentów.

POZNAŃ. W Poznaniu w zorganizowanej w związku z „Tygodniem Studenta" uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, partii politycznych i Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej.

W poniedziałek 15 bm. odbył się pochód młodzieży w charakterystycznych ubiorach poszczególnych kół naukowych. Na transparentach, niesionych przez młodzież, widniały aktualne hasła młodzieżowego ruchu demokratycznego.

TORUŃ. „Tydzień Studenta" rozpoczął się w Toruniu w dniu 15 listopada barwnym pochodem młodzieży akademickiej. Studenci przemaszerowali z Domu Akademickiego Nr 1 pod pomnik Mikołaja Kopernika, gdzie nastąpiło tradycyjne udekorowanie pomnika białą czapką akademicką.

GDAŃSK. W związku z rozpoczęciem „Tygodnia Studenta" społeczeństwo województwa pośpieszyło z pomocą studiującej młodzieży. Gdański Oddział Wojew. Z.N.P. ufundował dla studentów Wybrzeża jedno stypendium. Drugie ufundował Oddział Morski Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P. Stypendium to wynosi 4 tys. zł. miesięcznie.

Związek Pracowników Stoczniowych ufundował stypendium dla jednego studenta Politechniki w wysokości 5 tys. miesięcznie.

SZCZECIN. Na konferencji OKZZ w Szczecinie Zarząd Okręgowy ZZ, pragnąc uczcić „Tydzień Studenta" ufundował trzy stałe stypendia w wysokości po 5 tys. złotych dla studentów — dzieci robotników rolnych, studiujących na uczelniach szczecińskich i wezwał inne związki zawodowe w Szczecinie do przyjęcia podobnej uchwały.

Pierwszy kurs szkoleniowy dla aplikantów i asesorów sądowych

15 listopada br. rozpoczął się w Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi, pierwszy 5-tygodniowy kurs dla aplikantów i asesorów sądowych. Na kurs ten przybyło ponad 100 słuchaczy z terenu całej Polski.

Uroczystość otwarcia kursu zagaił dyrektor szkoły, ob. Egiendorf, witając przybyłych z Warszawy delegatów Ministerstwa Sprawiedliwości, przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych oraz są downictwa — i życząc owocnej pracy słuchaczom kursu.

W imieniu Ministerstwa Sprawiedliwości głos zabrał dyrektor biura personalnego, poseł Józef Ordyniec: „Sędzią i prokuratorem może być tylko ten, kto czynnie buduje Polskę Socjalistyczną. Cel, jaki nam przyświeca, jest szczytny i szlachetny i dlatego jawnie realizować go będziemy. Celem tym jest sprawiedliwość społeczna".

Następnie głos zabrał prezes Sądu Najwyższego, Kazimierz Bzowski: „Program kursu, który się dziś rozpoczyna, obejmuje bogaty dział ideologiczno - polityczny. Sędziowie muszą wyrobić sobie poczucie prawne, odpowiadające dzisiejszej rzeczywistości. Chcielibyśmy, by nasi następcy nie stali po tej stronie, gdzie są kapitaliści i zwolennicy imperializmu amerykańskiego, lecz by poszli tą drogą, po której kroczy demokracja i wszyscy, miłujący pokój ludzie".

Naczelnik wydziału szkolenia aplikantów, sędzia Poliszowski, podkreślił, iż sam fakt, że na 100 miejsc na kursie zgłosiło się 250 kandydatów — świadczy o tym, jak potrzebny był ten kurs. Ministerstwo Sprawiedliwości od zarania wznowienia swej pracy w Polsce odrodzonej żywo interesowało się zagadnieniem szkolenia aplikantów i dąży do tego, by szkolenie to postawić na jak najwyższym poziomie.

Loża w teatrze katowickim dla przodowników pracy

Dyrekcja Państwowego Teatru Śląskiego w Katowicach z rozpoczęciem bieżącego sezonu zapoczątkowała akcję, polegającą na stałym zapraszaniu przodowników pracy na przedstawienia, stawiając im do dyspozycji t.zw. „lożę dyrekcyjną". Z loży dyrekcyjnej korzystać będą mogli dwaj przodownicy pracy wraz z żonami w czasie wszystkich przedstawień w niedzielę i święta w godzinach popołudniowych i wieczornych.

Dwukrotnie wzrosła ilość miejsc dla świata pracy

Teatr Polski nawiązuje z widzem coraz bliższy kontakt

Trochę spóźniona w tym roku konferencja prasowa. Teatru Polskiego zgromadziła przedstawicieli wszystkich pism stołecznych, którzy z zainteresowaniem wysłuchali sprawozdania dyr. Szyfmana za rok ubiegły i wraz z nim rozmarzyli się na temat przyszłego sezonu.

Teatr Polski, który jest obecnie pierwszą sceną Rzeczypospolitej, czerpie swój główny tytuł do chluby z faktu, że trafił do najszerszych mas i że ten kontakt z nowym widzem coraz bardziej pogłębia się i rozszerza.

Oto wymowne liczby: w sezonie 1945/46 r. ilość miejsc przeznaczonych dla Zw. Zaw. wynosiła z górą 32 tys., zaś w 1947/48 podskoczyła do 72.700. 60 tys. biletów urzędniczych udzielił Teatr w 1945 r. — 93 tys. z górą w roku zeszłym. Jeżeli wziąć jeszcze pod uwagę rosnącą ilość miejsc przeznaczonych dla młodzieży szkół średnich i akademickich, musimy stwierdzić, że Teatr Polski potrafi sprostać zamówieniu społecznemu, którego wyrazem jest żywiołowy pęd, pchający najszersze masy do teatru. Ten pęd żywiołowy znajduje sobie czasem po prostu wzruszający wyraz. Dyr. Szyfman opowiadał nam o niezliczonych wycieczkach z prowincji, które za największą radość poczytują sobie odwiedzenie Teatru Polskiego, o tych przejezdnych wojskowych, delegatach robotniczych i urzędniczych, uczniach wreszcie, którzy wpadając na jeden dzień do Warszawy biegną czym prędzej obejrzeć Hamleta czy Oresteję i którym trzeba dostawiać krzesła na widowni, gotowi są bowiem dosłownie płakać z rozpaczy, gdy się okaże, że brak miejsc wolnych. A brak ich najczęściej. Frekwencja widzów jest wprost oszałamiająca, nie do pomyślenia w dawnych kapitalistycznych czasach. Dość powiedzieć, że wynosi ona przeciętnie 97,7%, a wielu wypadkach sporo ponad sto procent, licząc owe dostawione krzesła. Teatr Polski, jak z tego widać, jest nie tylko najbardziej reprezentacyjnym, ale ukochanym teatrem stolicy.

Zbyteczne było by tu dodawać komplementy pod adresem zespołu, składającego się z aktorów, reżyserów, dekoratorów, muzyków, pracowników technicznych i oczywiście dwóch tuzów: samego Szyfmana i Iwaszkiewicza. Wiadomo bowiem powszechnie, że jest to zespół niezmiernie zgrany, wypróbowany i na znakomitym poziomie. Bez tego oczywiście Teatr Polski nie byłby tym czym jest.

Co się tyczy repertuaru, to budził on od czasu do czasu pewne wątpliwości i samo kierownictwo teatru rozumie dobrze, że pewne pozycje byłyby do zakwestionowania. Ale nie w tym krótkim rozważaniu miejsce na te wątpliwości. Bolączką Teatru Polskiego, jak i wszystkich naszych teatrów jest brak repertuaru na wysokim poziomie, poruszającego zagadnienia, pasjonujące współczesnego widza. Teatr Polski jeszcze się ma pod tym względem najlepiej. Jako teatr repertuarowy i najlepiej wyposażony, grać może i powinien sztuki klasyczne ,zarówno polskie jak obce. To jego główne zadanie. Ale obok tego Teatr Polski ma ambicje służenia polskiej dramaturgii współczesnej i nie jego wina, że z nią u nas chudo. W każdym razie można dziś powiedzieć, że dwie sztuki żyjących autorów polskich zdały egzamin wobec widza: „Penelopa" Morstina, która się stała wielkim sukcesem i „Odwety" Kruczkowskiego, bynajmniej jeszcze nie wygrane do końca.

W przyszłym sezonie czeka nas sporo smakowitych pozycyj. Przede wszystkim powitamy powstanie nowego teatru również pod dyrekcją Szyfmana — Teatru Kameralnego. Pozwoli to przerzucić niektóre sztuki z Teatru Polskiego na odpowiedniejszą dla nich, mniejszą scenę. Największą sensacją w przyszłym roku będą z pewnością „Dziady" w nowym zupełnie i z pewnością rewelacyjnym ujęciu Schillera. Mamy też zobaczyć w obu nowe sztuki polskie nie byle czyje, bo Iwaszkiewicza i Morstina, dwie sztuki radzieckie, Gorkiego i Pietrowa (czy nie „przymało" — zważywszy wspaniałe i mało u nas znane zasoby rosyjskiego teatru?), jedną albo dwie nowe komedie niezniszczalnego Shawa, sztukę amerykańską, sztukę czeską, sztukę hiszpańską... A może i coś jeszcze.

Czy nie mówiłam, że taka konferencja prasowa pobudza do marzeń.

IKRZ

Plan działalności Służby Polsce w bieżącym roku szkolnym

Ministerstwo Oświaty zorganizowało pierwszą plenarną konferencję naczelników i wizytatorów Wydziałów P.O. „Służba Polsce" w K.O.S., reprezentujących aparat szkolny dla spraw organizacji młodzieżowych, wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego, turystyki i obozownictwa. Na otwarcie konferencji przybyli przedstawiciele KC PPR, ZGZMP, Komendy Głównej „Służby Polsce", GUKF, ZHP, ZNP oraz ministerstw: Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, Komunikacji, Leśnictwa.

Celem konferencji było podsumowanie dotychczasowych osiągnięć pracy Wydziałów „SP" i podanie wytycznych na bieżący rok szkolny. Podczas obrad i prac w komisjach opracowano następujące zagadnienia:

a) Podnoszenie świadomości ideowej kadry szkolnej SP.

b) Ścisła współpraca szkolnych ogniw S.P. z Z.M.P. w dziedzinie ideowego wychowania młodzieży szkolnej.

c) Praca organizacyjna, programowa i szkoleniowa w kierunku rozbudowy i pogłębienia wychowania fizycznego młodzieży szkolnej.

d) Realizacja stuprocentowej powszechności „Służby Polsce" na terenie szkół z uwzględnieniem roli hufca szkolnego SP jako komórki wychowawczej.

e) Organizacji ruchu turystycznego młodzieży szkolnej na nowych zasadach.

Na zakończenie konferencji Obywatel Minister Skrzeszewski podkreślił wielki dorobek szkolnego aparatu SP oraz osiągnięcia w pracy młodzieży szkolnej zarówno okresu przed jak i wakacyjnego.

Kongresowi Zjednoczenia przedstawiamy dorobek włókniarzy

OŚWIADCZAMY naszym braciom górnikom, że czerwona włókniarska Łódź nie pozostanie w tyle i uczci Kongres Zjednoczeniowy w sposób najbardziej godny proletariatu — wzmożoną pracą.

My, załoga PZPB Nr 3, zobowiązujemy się wobec całej klasy robotniczej Polski wykonać roczny plan fabryki do dnia 20 listopada br., zaś do dnia otwarcia Kongresu wykonać ponad plan milion metrów tkanin, a do końca bieżącego roku 2 i pół miliona metrów tkanin ponad plan. W ten sposób chcemy wyrazić głęboką radość łódzkich robotników, stojących w obliczu zjednoczenia obu partii robotniczych.

My, załoga PZPB Nr 3 wzywamy inne zakłady pracy...

Inicjatorzy współzawodnictwa dotrzymają przyjętych zobowiązań

Głos czytającego rezolucję brzmiał donośnie i wyraźnie, a kiedy zamilkł salą wstrząsnęła burza oklasków. Z tysiąca piersi buchnęła bojowa pieśń proletariatu — Międzynarodówka.

Następnego dnia cała Polska wiedziała, że „Geierowcy" podjęli apel górników „Zabrze-Wschód".

* * *

„Pytanie moje pozostało na chwilę bez odpowiedzi, gdyż do gabinetu szybkim krokiem wpadł młody człowiek, którego cała postawa świadczyła, iż przybywa ze sprawą bynajmniej nie drugorzędnej wagi.

— Towarzyszu dyrektorze, jeszcze tylko 400 tysięcy metrów pozostało!

Rozpromieniona nagle twarz dyrektora pochyla się nad przyniesionym, zawikłanym na pierwszy rzut oka, zestawieniem. Nie bardzo rozumiem o co chodzi, ale z zaciekawieniem zerkam na pokryty cyframi papierek. „Produkcja dzienna zaplanowana", „produkcja dzienna wykonana", „pozostaje do wykonania" — rubryki, cyfry o nieprzeciętnych ilościach zer, tworzące dla laika trudny do odgadnięcia rebus, stają się w miarę udzielanych mi objaśnień coraz bardziej zrozumiałe.

— Zobowiązaliśmy się wykonać plan przedterminowo. — Dyrektor produkcji tow. inż. Rzepecki wyjaśnia cierpliwie i powoli — więc musimy trzymać rękę na pulsie, aby zobowiązanie wykonać. Taki codzienny meldunek „z pola bitwy" pozwala nam na dokładną kontrolę, czy wszystko idzie dobrze, czy też są niedociągnięcia, które musimy zwalczyć. Powiedzenie „musimy" nie dotyczy bynajmniej wyłącznie dyrekcji naszych zakładów, takie same zestawienia otrzymuje Rada Zakładowa, koła partyjne, jesteśmy przecież wszyscy współgospodarzami fabryki i wszyscy mamy prawo do kontroli akcji na jej terenie.

Pytaliście jakie czynniki złożyły się na to, że właśnie my, PZPB Nr 3 stara, w niektórych działach przestarzała fabryka—pierwsi podjęliśmy apel górniczej braci z Zabrza i wywiązujemy się z podjętych zobowiązań. Sądzę, że właśnie to poczucie wspólnoty w pracy i odpowiedzialności wszystkich robotników naszych zakładów (a jest ich niemało, bo ponad osiem i pół tysiąca), sprawnie rozwinięta działalność uświadamiająca obu partii robotniczych no i oczywiście współzawodnictwo pracy — daje w efekcie wyniki, którymi, jak sądzę słusznie się szczycimy.

Dziś uświadomiony robotnik walczy z brakoróbstwem, wprowadza udogodnienia w pracy, które jakkolwiek często z pozoru drobne, dają jednak poważne oszczędności surowca lub czasu. Fabryka to wielki organizm, który tylko wtedy jest zdrowy, jeśli najmniejsze jego składowe funkcjonują sprawnie. Pójdziecie towarzyszu na teren naszych zakładów, poznacie naszych ludzi — te właśnie drobne kółka olbrzymiego organizmu — i na pewno zrozumiecie, dlaczego właśnie my „Geierowcy" przodujemy.

* * *

Dopiero gdy znalazłem się na dziedzińcu fabrycznym przypomniałem sobie poczynione przy przeglądaniu zestawienia dziennych produkcji spostrzeżenie, którego dyrektor, może przez skromność, może przez ostrożność (a nuż coś nawali?) nie podkreślił w naszej krótkiej rozmowie.

Przeciętna dzienna produkcja PZPB Nr 3 wynosi 90 tys. metrów tkanin, a do wykonania pozostało tylko 400 tys. metrów. Chwileczkę: czterysta przez dziewięćdziesiąt — to jest niecałe pięć, to znaczy, że plan roczny zostanie wykonany nie 20 listopada, a na dwa, lub trzy dni przed tym terminem!

Sądzę, że nie wymaga to żadnych komentarzy.

* * *

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 3 powstały wkrótce po wyzwoleniu w wyniku akcji komasacyjnej zakładów przemysłowych Geier, Steinert i Babat i tworzą w tej chwili potężny samodzielny kombinat.

Kilometrami ciągną się hale fabryczne duże, małe, magazyny, kotłownie, lecz wszędzie pracują ci sami ludzie, twardzi, nieustępliwi w szlachetnym wyścigu — wyścigu pracy.

Tow. Adam Pakuła przodownik pracy nie jest nowym robotnikiem na terenie zakładów. Tu w czasie pierwszych strajków, tu w czasie krwawych represji carskich w r. 1905, tu w latach ucisku kapitalistycznego okresu przedwrześniowego kształtowała się jego świadomość polityczna. Takich jak on jest na przędzalni odpadkowej wielu.

Tow. Tosik, majster tkacki, pracuje w fabryce około 20 lat. Tytuł przodownika pracy zdobył sześciokrotnie, współzawodnicząc we wszystkich 12 etapach. Zgodna praca z podległymi mu 30 robotnikami, wzajemne zaufanie, spostrzegawczość i umiejętność rozłożenia sobie pracy — oto jego zdaniem najważniejsze czynniki, dzięki którym przypada mu w udziale zaszczyt zajmowania czołowych miejsc w wyścigu pracy.

* * *

I znów hale fabryczne, jednostajny szum maszyn przędzalni, stukot warsztatów tkackich, furkot czółenek. Skupione poważne twarze przodownic i przodowników. Tow. Szumska, Wejman, Okrój, Czaja, Marcyjanik i dziesiątki innych. W każdym etapie współzawodnictwa wyróżnia się ponad 100 osób.

Nie ma czasu na rozmowy, plan nie czeka! Tysiące metrów przędzy, setki tkanin wychodzą spod warsztatów, aby jutro w codziennym zestawieniu produkcji pozycja „pozostało do wykonania" znów zmalała o 90 tysięcy.

* * *

W alejkach parkowych rezydencji Geiera i Steinerta rozbrzmiewają wesołe dziecięce głosy. Żłobek i przedszkole dla dzieci pracowników fabryki dysponuje ponad dwustu miejscami.

Dawni właściciele fabryki umieli dbać o swoje interesy. Nie wystarczały piękne pałacyki z parkami, gdzie wśród zbytku i przepychu można było rozmyślać nad obniżeniem płac robotniczych. W samym centrum zakładów stał także okazały budynek mieszkalny, skąd blisko było przespacerować się do wszystkich działów produkcji na osobistą kontrolę. Dziś pozostały z niego resztki, które z dnia na dzień szybko znikają. Samochody i furmanki wywożą gruz, jednocześnie niweluje się teren pod budowę nowego turbozespołu. Obok stanie wkrótce magazyn surowców, tuż przy nowej bocznicy kolejowej.

* * *

„Budujemy Polskę Socjalistyczną, Polskę szczęścia i dobrobytu ludzi pracy" — głosi transparent przed wejściem na teren zakładów. Praca robotników Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 3 w pełni zasługuje na takie właśnie określenie.

KRZYSZTOF STRZELECKI



Tow. Tosik Marian — majster tkacki



Kowarska Antonina — prządka



Tow. Pakuła Adam — przędzalnia odpadkowa



Mysłowska Stanisława — prządka



Tow. Cichoński Stanisław — z przędzalni odpadkowej



Sacharczuk Kazimiera — tkaczka

Wyniki ofiarnej pracy

Zbliżający się Kongres Zjednoczenia będzie przeglądem osiągnięć polskiej klasy robotniczej w odbudowie kraju. Są one wynikiem słusznej polityki obu partii robotniczych — PPS i PPR, które w tej gigantycznej pracy były przywódcami, które stały na czele walki o zwiększoną produkcję, były organizatorami socjalistycznego współzawodnictwa w przemyśle i na wsi, będącego potężną dźwignią odbudowy.

Sukcesy tej pracy są olbrzymie w każdej gałęzi przemysłu, w kolejnictwie, w rolnictwie. Wiadomości o przedterminowym wykonaniu planów, o nowych rekordach przodowników pracy, o nowych dziesiątkach tysięcy ton węgla lub setkach tysięcy metrów tkanin ponad plan, które przychodzą ze wszystkich zakątków kraju — świadczą o nieznanym dawniej wielkim entuzjazmie mas, które witają Kongres Zjednoczenia jak swoje największe święto.

Znane są wyniki pracy włókniarek i włókniarzy. Właśnie w Łodzi w przemyśle włókienniczym ma swój początek socjalistyczne współzawodnictwo, które wówczas pod nazwą „wyścigu pracy" zostało zainicjowane przez młodzież, zrzeszoną w szeregach Związku Walki Młodych.

Włókniarze — obok górników — dali pierwszych przodowników pracy. Byli oni jednymi z pierwszych, którzy uzupełnili współzawodnictwo indywidualne — zespołowym, jako wyższą formę ruchu socjalistycznego.

Gdy górnicy kopalni „Zabrze — Wschód" rzucili hasło uczczenia Kongresu Zjednoczenia nowymi sukcesami w pracy, robotnicy i przodownicy przemysłu włókienniczego konkretnymi zobowiązaniami poparli inicjatywę „Zabrza", a dziś notujemy przedterminowe wykonanie przez PZPB-3 rocznego planu produkcji, co jest przekroczeniem również zobowiązań przedkongresowych załogi robotniczej.

Obok publikujemy cyfry osiągnięć łódzkiego przemysłu włókienniczego oraz reportaże specjalnej czołówki „Robotnika" o najlepszych wśród robotników i załóg zakładów włókniarskich.

Sylwetki przodowników pracy przemysłu włókienniczego — tow. Heleny Rybakowej, tow. Tosika i innych — to są sylwetki ludzi świadomych swych celów. Wielu z nich od lat walczy o socjalizm. Przeszli oni przez ogień walk z sanacyjno-kapitalistycznym reżymem, przeszli przez ogień walk z okupantami faszystowskimi. Gdy nareszcie nadszedł dzień wyzwolenia społecznego i klasowego — pierwsi stanęli do twórczej pracy dla dobra klasy robotniczej i narodu polskiego. Jeżeli wyzwolenie kraju od okupantów niemieckich i rewolucja polska, ujęta zewnętrznie w formy unarodowienia przemysłu i reformę rolną, stworzyły warunki do zbudowania w Polsce socjalizmu — to ofiarna praca milionów robotników zapoczątkowała tę budowę, a socjalistyczne współzawodnictwo przestawiło ją na nowy, wyższy stopień.

Osiągnięcia przemysłu włókienniczego są przede wszystkim wynikiem tej ofiarnej pracy robotnic i robotników na czele z przodownikami pracy. Osiągnięcia te są wielkie. Wystarczy zapoznać się z kilkoma cyframi.

Stale wzrastające plany produkcyjne lat ubiegłych były w pełni wykonane przez przemysł włókienniczy. Plan pierwszych trzech kwartałów rb. został przekroczony o 10 procent.

Plan czwartego kwartału br., wykazujący wzrost o 6 proc. w stosunku do kwartału ubiegłego, będzie wykonany przed terminem, jak do tego zobowiązały się załogi robotnicze.

Wszystkie te wyniki uzyskane zostały w pracy tylko na części przedwojennego parku maszynowego, który okupanci niemieccy pozostawili w stanie znacznie zdemontowanym. Mimo to przemysł włókienniczy już dawno przekroczył produkcję przedwojenną. W 1949 r. produkcja np. tkanin wełnianych przekroczy przedwojenną o 50 proc.

Zadania planu produkcyjnego na 1949 r. wymagają zwiększenia produkcji o 29,5 proc. w stosunku do roku 1948, a plan 6-letni postawi zadania jeszcze bardziej poważne.

Te olbrzymie sukcesy są wynikiem ofiarnej pracy tysięcy włókniarek i włókniarzy, wynikiem ich świadomego wysiłku w walce o socjalizm, a tajemnicą sukcesów jest konsekwentna i słuszna polityka partii robotniczych.

Wzrost produkcji przemysłu włókienniczego

Rodzaj produkcji	1945	1946	1947	1948 (pierwsze półrocze)	
przędza bawełniana	16.430	47.220	59.085	38.334	ton
tkaniny bawełniane	71.514	206.620	257.345	160.974	tys. m
tkaniny wełniane	6.808	21.706	32.480	20.100	tys. m
tkaniny lniane	4.504	21.717	27.557	14.958	tys. m
tkaniny jedwabne	2.268	6.633	21.937	14.857	tys. m

Z każdym dniem produkujemy więcej włókna

Rodzaj produkcji	Porównanie produkcji na głowę ludności z r. 1937		Wzrost produkcji w porównaniu z rokiem 1947	
	1937	1948	1947	1948
tkaniny bawełniane	100%	169%	100%	111%
tkaniny wełniane	100%	148%	100%	133%
tkaniny lniane	100%	288%	100%	135%
tkaniny jedwabne	100%	205%	100%	154%

Na dwunastu krosnach



Helena Rybakowa

Było to rok temu, a może nawet przeszło rok temu, wówczas, gdy w przemyśle włókienniczym przystępowano do bitwy o ilość i jakość produkcji. Tow. Helena Rybakowa była jedną z inicjatorek przejścia na obsługę sześciu krosien zamiast czterech na swojej sali, zwanej „Młynkiem", w Nowej Tkalni Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr. 1 w Łodzi.

Wiele robotnic z pewną rezerwą odniosło się do współzawodnictwa nie zdając sobie początkowo sprawy, jakie przyniesie ono korzyści, zarówno państwu, jak i im samym. Na „Młynku" w Nowej Tkalni zastrzeżenia te rozwiała tow. Rybakowa, która po porozumieniu się z tow. Korzeniowską z bratniej PPR, pierwsza zgłosiła obie kandydatury do indywidualnego współzawodnictwa. Potraktowały one pracę jako zwycięstwo człowieka nad maszyną, jako usprawnienie pracy przez zastosowanie nowych metod i usunięcie wszystkich zbędnych ruchów.

Ich przykład podziałał zachęcająco. Dzisiaj tow. Rybakowa uśmiecha się z pobłażaniem, wspominając rok ubiegły.

— Wydawało mi się początkowo — mówi — że odniosłam duży sukces zamieniając cztery krosna na sześć. Wydało mi się, że zorganizowałam sobie robotę, jak było można najlepiej i doszłam w tej organizacji do największych wyników. Wkrótce jednak okazało się, że można jeszcze bardziej udoskonalić pracę. I teraz popatrzcie! Obsługuję dwanaście krosien i daję sobie z nimi lepiej radę, niż dawniej na czterech.

*

Tow Rybakowa nie szczędzi nikomu swej pomocy, nie zależy jej na tym, aby tylko sama umiała dużo zrobić, ale aby wszyscy w jej fabryce pracowali coraz lepiej, coraz wydajniej.

A podobno najgroźniejszą rywalką jest właśnie jej córka. Ma ona dopiero dwadzieścia lat i pracuje na tej samej sali, co matka. Niedawno bo dopiero od dwóch tygodni, zamieniła sześć krosien na dwanaście oświadczając przy tym, że musi pobić niedługo rekordy wszystkich przodowniczek.

— Trzeba się będzie uczyć od młodszych — śmieje się tow. Rybakowa.

Ale po jej minie widać, że nie tak łatwo da się wyprzedzić. Młodość będzie musiała walczyć nie tylko z doświadczeniem, ale i z zapałem.

Bo młodsi nauczyli się najpierw od starszych. Czy córka tow. Rybakowej nie widziała, że matka przychodzi zawsze dziesięć minut wcześniej, że skontroluje osnowę, że przygotuje wątek i pozakłada czółenka przed tym, nim maszyny puści w ruch, że pracuje uważnie i spokojnie?

*

Praca w fabryce daje Rybakowej pełne zadowolenie.

— Czuję się jak u siebie w domu — powiada. Czy rozpoczynałabym pracę w 1945 roku, natychmiast po ucieczce Niemców, gdybym nie zdawała sobie sprawy, że jesteśmy teraz współgospodarzami fabryk? Nie pracowaliśmy wówczas dla zarobku. Suchy chleb i talerz zupy był przez pięć tygodni naszym jedynym wynagrodzeniem, jeśli ktoś chce to uważać za równowartość wówczas wykonywanej pracy. Traktowałam fabrykę jako swój dom, jako wspólny dom wszystkich robotników.

Przez tyle lat (od 1921 r.) należenia do Partii tow. Rybakowa nauczyła się wiele, a przede wszystkim Partia nauczyła ją wiary w zwycięstwo klasy robotniczej.

Drogi antyrobotniczej polityki przedwojennych władz PPS były nieraz zbyt skomplikowane dla robotnicy fabrycznej, która swoim prostym, zdrowym rozsądkiem widziała w komunistach towarzyszy wspólnej walki z kapitalistami. Kierownicy prawicowego PPS nigdy nie rozmawiali z robotnikami, jeśli nie mogli tego wspólnego frontu i konieczności tej wspólnej walki dojrzeć.

To jednak minęło już bezpowrotnie i hasło — nie ma wroga na lewicy, hasło zrozumiałe dla każdego robotnika, stało się teraz podstawą polityki Partii.

Jakie to miało skutki w pracy załogi fabrycznej PZPB nr 1?

Tow Rybakowa z naciskiem podkreśla, że cała akcja współzawodnictwa dla podniesienia produkcji mogła się udać tylko dlatego, że wszyscy zjednoczyli się we wspólnym wysiłku.

Nic więc dziwnego. że stara działaczka, dla której walka o wolność klasy pracującej jest już rodzinną tradycją — od początku wyzwolenia głosiła na swoim terenie hasła jak najszybszego zjednoczenia ruchu robotniczego w walce o ostateczne zwycięstwo socjalizmu.

W przededniu zjednoczenia tow. Rybakowa uśmiecha się z dumą. Na swoim drobnym odcinku pracy politycznej ten cel osiągnęła.

*

Tow. Helena Rybakowa pracuje przez osiem godzin na dwunastu krosnach. Gdy rozpędzone koła maszyn fabrycznych przestają się kręcić, wówczas przodująca robotnica przekształca się w matkę trojga dzieci. Syn i starsza córka za przykładem matki pracują w fabryce. Najmłodsza, dwunastoletnia, uczy się, nie czując pociągu do zajęcia w fabryce. Uraża to trochę zawodową dumę matki, ale i cieszy ją, że córka będzie mogła pójść na uniwersytet i tylko jej zdolności o tym zadecydują. Dawniej dla córek wdów — robotnic marzenia te były nieziszczalne.

Tow. Rybakowa wspomina swoją młodość. Wtedy nie było mowy o nauce, trzeba było pracować. Dzień, w którym jadło się gorącą strawę, był dobrym dniem. Ojciec był w więzieniu, a później na zesłaniu a matka z trudem zarabiała na nędzne utrzymanie.

Mała dziewczynka przyklejała często zmarznięty nos do szyby wystawowej, za którą był chleb, masło, nawet ciastka.

— Mamo, dlaczego my jesteśmy głodni. Dlaczego inni mogą wejść do sklepu i kupić?

Wówczas zrodziła się w głowie dziewczynki myśl — marzenie o dniu, kiedy WSZYSTKO będzie dla WSZYSTKICH. Był to pierwszy krok do wkroczenia na drogę walki z wyzyskiem robotnika przez kapitalistę.

WANDA STRZAŁKOWSKA

Mowy obrońców i ostatnie słowo oskarżonych w procesie przywódców WRN

Proces przywódców WRN przeciągnął się przedwczoraj aż do północy. Głos zabrali obrońcy, a następnie oskarżeni wygłosili ostatnie słowo. Oskarżeni, prócz Pużaka, który nie ma odwagi przyznać się do winy, uznali swoją winę i prosili Sąd o łagodny i sprawiedliwy wymiar kary. Wyrok zapadnie w piątek.

Po przemówieniu prokuratora, płk. Zarakowskiego (które drukowaliśmy wczoraj), przewodniczący udzielił głosu przedstawicielom obrony.

Adw. Niedzielski, obrońca oskarżonego Pużaka, powoływał się na długoletnie członkostwo swego klienta w PPS. Zdaniem obrońcy błędem oskarżonego było to, że zbyt późno wyszedł z podziemia. Błąd ten — zdaniem adwokata — to wina nie tylko jednego Pużaka. Obrońca bagatelizuje działalność Pużaka wywodząc, że zjednoczenie partii robotniczych dokonuje się mimo działalności jego klienta przeciwko jedności robotniczej. Nawiązując do ostatecznego triumfu idei jedności klasy robotniczej, obrońca apeluje do sądu, aby wyrok w stosunku do Pużaka był wyrozumiały i łagodny.

Następnie głos otrzymuje obrońca osk. Misiorowskiego, **adwokat Wagner**. Zdaniem obrońcy, rola Misiorowskiego we władzach WRN była peryferyjna i sprowadzała się do pilnowania dolarów i składania sprawozdań finansowych. Misiorowski tkwił w robocie WRN — przyznaje obrońca — jednak równocześnie pracował uczciwie w Ministerstwie Skarbu. Obrońca prosi o taki wyrok, który umożliwiłby jego klientowi powrót do codziennej pracy zawodowej.

Z kolei przemawiał **adwokat Palatyński**, obrońca osk. Krawczyka. Adwokat tłumaczy udział oskarżonego w tłumieniu ruchów robotniczych z bronią w ręku na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, działaniem w ramach jednostki wojskowej. Grzech oskarżonego tkwi w jego chwaleniu się swym postępkiem w roku 1938, kiedy starał się o Krzyż Niepodległości. Ten krzyż podobno „przewrócił w głowie" jego klientowi. Zdaniem obrońcy, oskarżony po powrocie na wolność nie znajdzie się już nigdy w konflikcie z prawem. Obrońca prosi o taki wymiar kary, aby była ona w całości objęta dobrodziejstwem amnestii.

Adwokat Rettinger, obrońca osk. Dzięgielewskiego podkreśla przyznanie się oskarżonego bez reszty do winy i jego stwierdzenie, że jest bankrutem politycznym, przez co przekreślił całkowicie swoją przeszłość polityczną i przestał być niebezpieczny i szkodliwy. Obrońca przedstawia Dzięgielewskiego, jako wykonawcę poleceń ludzi, stojących odeń wyżej o głowę. Obrońca polemizuje z wywodami świadków, którzy obciążyli Dzięgielewskiego, ocenia go ponownie jako „małego człowieka, który stracił głowę" i wnosi o łagodny wymiar kary.

W obronie oskarżonych Szturm de Sztrema i Cohna, przemawiał **adw. Maślanko**. — Drobiazgowe i dokładne śledztwo sądowe wyczerpało wszystkie możliwości, ażeby ustalić prawdę materialną — mówi obrońca.

Obrońca podkreśla, że Szturm de Sztrem nie należał przed wojną do partii, nie był więc jej trzonem. Oskarżony wyznał, że jego ocena była fałszywa. Adwokat przedstawia Szturm de Sztrema jako teoretyka i myśliciela, podlegającego wstrząsom uczuciowym, które go sprowadziły na błędną drogę.

Przechodząc do obrony oskarżonego Cohna, obrońca zwraca uwagę, że klient jego przyznał się do błędnej oceny sytuacji i do działalności w podziemnym WRN. To przyznanie daje — zdaniem obrońcy — gwarancję, że Cohn podobnie jak Szturm de Sztrem, który również krytycznie określił swoją przeszłość, jest na drodze do przezwyciężenia swych błędów. Wnosząc o łagodny wymiar kary, obrońca prosi o zastosowanie również wobec oskarżonego Szturm de Sztrema dobrodziejstwa amnestii.

Przemówienia obrony są zakończone. Przewodniczący udziela głosu poszczególnym oskarżonym dla wygłoszenia ostatniego słowa.

Osk. Pużak stwierdza, że nie zmienił swoich poglądów. Oskarżony nie tylko nie ma odwagi przyznać się do swoich błędów, ale nie próbuje polemizować z dziesiątkami dowodów jego winy, przedstawionymi podczas przewodu sądowego.

Osk. Szturm de Sztrem oświadcza: kończąc swoje wstępne wyjaśnienia wyraziłem nadzieję, że nasz proces stanie się jednym z faktów, rzucających nowe światło na istotny sens aktualnych problemów obecnej rzeczywistości. Dziś wiem, że nie myliłem się wówczas, twierdząc iż rola naszego procesu będzie pod tym względem pozytywna. Dla mnie osobiście przebieg procesu ponadto odpowiedział na pytanie, które nieraz sobie zadawałem: czy była celowa moja działalność w latach 1945/46, czy właściwe były drogi, po których kroczyłem w tamtych latach? Na oba te pytania, proces odpowiedział negatywnie.

Osk. Dzięgielewski oświadcza: „W zeznaniach moich poczynionych na sprawie przedstawiłem obraz mojej działalności, jak również uznałem to, co było błędne w mojej pracy. Teraz mogę się tylko zwrócić do sądu o sprawiedliwe rozpatrzenie mojej sprawy".

Osk. Misiorowski: „Wiem, że za czyny muszę ponieść odpowiedzialność. Chciałbym wrócić do społeczeństwa, chciałbym wszystkie moje siły i umiejętności oddać ojczyźnie. Los mój spoczywa w rękach Wysokiego Sądu".

Osk. Cohn: „Przyznałem się do zarzucanych mi czynów w ramach zespołu WRN wychodząc z założenia, że nie mogę się uchylać od odpowiedzialności za pracę w nielegalnym ośrodku.

W wyniku przewodu sądowego wyszły na jaw fakty, o których nie wiedziałem, a w szczególności fakty dotyczące okresu okupacji, które wymagają stwierdzenia, że jako socjalista i jako Polak muszę ustosunkować się do nich w sposób zdecydowanie negatywny. Nie wiedziałem, jaka była rola WRN w agencji antykomunistycznej, natomiast sam fakt, że agencja taka istniała przy delegaturze rządu i, że m. in. należał do niej delegat WRN, nakłada na mnie obowiązek stwierdzenia, że droga którą poszedłem, była drogą błędną i, że nie zanalizowałem sytuacji".

Osk. Krawczyk tłumaczy swoje uczestnictwo w tłumieniu ruchu wolnościowego działaniem z rozkazu. — Jeżeli chodzi o moją działalność w WRN — mówi oskarżony — doszedłem do przekonania, że była ona bezcelowa. Proszę Wysoki Sąd o łagodny wymiar kary i umożliwienie mi powrotu do normalnego życia.

Zabiera głos przewodniczący i oświadcza:

— Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony w piątek, 19 listopada, o godz. 12.

ŻYCIE GOSPODARCZE

W ZAKRESIE produkcji materiałów pędnych nie jesteśmy samowystarczalni. Nic więc dziwnego, że brana jest pod uwagę każda możliwość uwolnienia kraju od uciążliwego importu.

Jedną z takich możliwości jest wykorzystanie spirytusu nadającego się doskonale do zastosowania w mieszankach pędnych. Jesteśmy krajem o dużej produkcji ziemniaków, a wraz z intensyfikacją innych upraw wzrośnie i wydajność uprawy ziemniaka. Będzie ich w Polsce coraz więcej.

Dobrze zapowiada się w Polsce również i produkcja spirytusu z melasy. Wobec rozwoju przemysłu cukrowniczego produkcja ta ma przed sobą zapewnioną przyszłość. W szeregu okręgów rolniczych kraju przewiduje się budowę gorzelni przemysłowych, których produkcja zapewni realizację powyższego postulatu. (k.w.)

PRZEWIDYWANE POŁOWY RYB W R. 1949

Opracowany niedawno plan połowów ryb na rok 1949 przewiduje dla rybołówstwa morskiego połów około 58 tys. ton ryb, zaś dla rybołówstwa słodkowodnego około 14 tys. ton.

W połowach morskich w roku 1949, podobnie jak i w latach poprzednich, będzie dominował dorsz, który stanowić będzie ponad 80% ogólnych połowów, czyli 49,5 tys. ton.

183 KWINTALI BURAKÓW CUKROWYCH Z JEDNEGO HA

Jak wykazują dotychczasowe zbiory buraków cukrowych, plon z 1 ha jest znacznie wyższy niż w r. ub. Przeciętny plon dla całej Polski wynosi ok. 183 z 1 ha, podczas gdy w r. ub. tylko 167 kwintali.

Na wzrost plonu złożyły się takie czynniki, jak: lepsze przygotowanie roli pod uprawę buraków, zwiększone przydziały nawozów sztucznych dla plantatorów, lepsza obróbka buraków, pomyślniejsze warunki atmosferyczne oraz współzawodnictwo plantatorów o najwyższy plon z 1 ha.

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY W III KWARTALE B. R.

Państwowy przemysł spożywczy wykonał plan produkcji za III kwartał b.r. w 109,5%.

W produkcji zasadniczych artykułów osiągnięto następujące wyniki: wyprodukowano cukierków 2.603 ton, co stanowi 152% planu, makaronu — 1.531 ton, co stanowi 106% planu, drożdży różnego gatunku — 1.345 ton, co wynosi 123% planu, oleju surowego — 9.235 ton, co wynosi 104% planu, oleju rafinowanego — 7.358 ton, co stanowi 121% planu, mydła — 357 ton, co stanowi 198% planu.

Nieustanne protesty przeciw terrorowi w Hiszpanii

Załoga fabryki „Pepege" w Grudziądzu na zebraniu zaprotestowała przeciw wzmożonemu terrorowi faszystowskiemu w Hiszpanii. Robotnicy postanowili zwrócić się do generalnego sekretarza ONZ z apelem o podjęcie kroków przez ONZ w celu ukrócenia terroru, stosowanego wobec klasy robotniczej. Załoga „Pepege" wyraża stanowczy protest przeciwko masowym mordom i egzekucjom, dokonywanym na przywódcach ruchu robotniczego w Hiszpanii.

Podobną rezolucję uchwalili członkowie Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich okręgu grudziądzkiego.

Również robotnicy zakładów przemysłowych H. Cegielskiego w Poznaniu uchwalili rezolucję, wyrażającą solidarność polskiej klasy robotniczej ze strajkującymi górnikami francuskimi oraz potępiającą terror frankistowski w Hiszpanii.

„Ślemy pozdrowienia braterskiemu ludowi hiszpańskiemu — głosi rezolucja — który mimo wzmagającego się terroru faszystowskiego mężnie walczy o wolność. Jesteśmy z Wami, każdy Wasz sukces jest naszym sukcesem."

Na ogólnym zebraniu członkowie Związku Zawodowego Kolejarzy w Zagórzu (k. Sanoka) jednomyślnie uchwalili rezolucję, potępiającą reżim gen. Franco oraz zaprotestowali przeciwko prześladowaniu i skazywaniu na śmierć hiszpańskich bojowników o wolność i demokrację.

Rezolucja została przesłana na ręce generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie za pośrednictwem zarządu okręgowego ZZK w Krakowie.

Rozbudowa Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego, wykorzystując z przyznanych jej 188 miln. zł kredytów na 1948 r. do dnia bież 125 miln. zł, główny nacisk położyła na rozbudowę magazynów i punktów sprzedaży.

Uruchomione zostały w bież. roku punkty sprzedaży Centrali w Warszawie, Elblągu, Tczewie i Łodzi. Otwarto olbrzymią wzorcownię mebli we Wrocławiu i wybudowane zostały magazyny w Poznaniu.

CHPD rozpoczęła też w roku bież. budowę magazynów składowych w Białymstoku, magazynów i biur Oddziału w Olsztynie.

W najbliższym czasie Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego planuje uruchomienie 21 punktów sprzedaży, z których trzy zorganizowane zostaną w Warszawie, pozostałe w Elblągu, Tczewie, Nowym Sączu, Łomży, Siedlcach, Zamościu, Białej Podlaskiej, Łodzi, Radomsku, Rzeszowie, Częstochowie i innych miastach kraju.

W najbliższych dniach uruchomiony zostanie punkt sprzedaży mebli CHPD w Pułtusku. Około 15 grudnia b.r. zostanie otwarty największy z dotychczas istniejących sklepów Centrali przy pl. Trzech Krzyży, którego koszt budowy wynosi 8 miln. zł.

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego rozpoczyna jeszcze w bieżącym roku wstępne prace przy budowie gmachu w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej. Będzie to 8 piętrowy gmach.

Ponad 5 miln. dla robotników Francji zebrali robotnicy woj. szczecińskiego

SZCZECIN. W sali konferencyjnej OKZZ w Szczecinie, odbyło się 15 bm. zebranie, na którym tow. Droska złożył sprawozdanie z dotychczasowej pomocy dla strajkujących górników francuskich. Świat pracy Pomorza Szczecińskiego złożył dotychczas **blisko 5.300.000 zł, z czego ponad 717.000 zł wpłacił Zw. Zaw. Robotników Budowlanych, a pół miliona zł Zw. Zaw. Robotników Rolnych.**

W dyskusji poruszono sprawę usprawnienia akcji zbiórkowej.

Uchwalono również rezolucję, w której zebrani przesyłają wyrazy solidarności i podziwu klasie robotniczej Francji i Włoch oraz pozdrowienia dla bohaterskich narodów Grecji, Hiszpanii, Chin i Izraela w **w walce o niepodległość, postęp i pokój.**

Elektrownie Będzin i Zabrze najlepiej wykonały plan państwowy

Najwyższy procent wykonania planu produkcji w październiku br. wykazały elektrownie w Będzinie oraz w Zabrzu.

Elektrownia w Będzinie wykonała plan w 110%, produkując 11,3 miln. kWh wobec zaplanowanych 10 miln. kWh, zaś elektrownia w Zabrzu przekroczyła plan o 8,6%, dając blisko 2,2 miln. kWh ponad plan.

Utalentowani artyści radzieccy w Poznaniu

POZNAŃ. Do Poznania przybyła grupa artystów radzieckich: soliści Filharmonii Moskiewskiej — L. Mielnikowa i W. Pietrowska, primabalerina Teatru Wielkiego w Moskwie — M. Czikwaidze, baletmistrz — A. Kuźniecowa, znakomity śpiewak — L.Sznielew oraz doskonały wiolonczelista D. Szafran.

Gości powitali na Dworcu Głównym przedstawiciele władz, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, związków zawodowych i instytucji kulturalnych z wiceprezydentem Szymczakiem na czele.

Most w Pile połączył Pomorze Wschodnie z Zachodnim

POZNAŃ. — W Pile odbyła się uroczystość otwarcia mostu na rzece Gładzie, w której wzięli udział przedstawiciele władz, wojska, partii politycznych i związków zawodowych.

Delegat Ministerstwa Odbudowy wskazał w swym przemówieniu na doniosłe znaczenie gospodarcze mostu, będącego łącznikiem między Pomorzem Wschodnim i Zachodnim przez Bydgoszcz do Szczecina.

Most ten został wybudowany przez jednostkę saperów. Ogólny koszt budowy mostu wynosi 12 milionów zł.

Obroty portów morskich

Ruch statków oraz obroty towarowe w portach przedstawiały się w październiku następująco:

Do Szczecina weszły 284 statki o łącznej pojemności 142.324 NRT. Obroty towarowe wyniosły ogółem 336.308 ton, z czego 254.498 ton w wywozie i 81.810 ton w przywozie.

Małe porty Ustka, Darłowo i Kołobrzeg miały łącznie na wejściu 146 statków o pojemności 26.179 NRT. Przeładunki w małych portach osiągnęły ogólną sumę 52.831 ton, wyłącznie w wywozie.

Obroty zespołu portowego Gdynia-Gdańsk w październiku br. wyniosły wg dotychczasowych obliczeń prowizorycznych 1.083.775 ton, z czego 830.328 ton przypada na wywóz i 253.447 ton na przywóz.

Zarówno w wywozie jak i w przywozie oraz w liczbach globalnych październikowe obroty towarowe portów morskich przekroczyły cyfry planowane na ten miesiąc.

Naprawa ulic w dzielnicach robotniczych Wrocławia

WROCŁAW. W dzielnicach robotniczych Wrocławia trwa intensywna praca nad naprawą dróg i chodników. **Na prace te Zarząd Miejski otrzymał ze specjalnych kredytów Rady Państwa 10 miln. zł.**

Szczególnie zaawansowane są prace w dzielnicach robotniczych przy ulicach Działdowskiej i Kwidzyńskiej, na Psiem Polu, w Pilczycach i Ciążynie.

Do przyśpieszenia tempa prac przyczynia się pomoc poszczególnych fabryk wrocławskich, jak: „Pafawag", Fabryka Sztucznego Jedwabiu, „Fasil", **które dostarczają Zarządowi Miasta pojazdów dla przewozu piasku i kamieni.**

ŻYCIE PARTII

Posiedzenie Prezydium WK PPS Warszawa

W dniu 18 bm. (czwartek) o godz. 16 w lokalu przy ul. Lwowskiej 5 odbędzie się posiedzenie prezydium Wojewódzkiego Komitetu PPS Warszawa.

Posiedzenie WK PPS Warszawa

W dniu 19 bm. (piątek), o godz. 16 odbędzie się posiedzenie plenarne Wojewódzkiej Rady, oraz Wojewódzkiego Komitetu PPS Warszawa, przy udziale prezydium Wojewódzkiej Rady oraz Wojewódzkiego Rzecznika Kontroli Partyjnej.

Stawiennictwo obowiązkowe.

ZEBRANIA

DZIELNICA POŁUDNIE

W związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczeniowym, odbędą się na terenie Dzielnicy Południe zebrania wyborcze kół zakładowych, na których dokonane zostaną wybory delegatów na konferencje dzielnicowe.

Poniżej podajemy kalendarzyk najbliższych zebrań:

W dniu 17 bm. **odbędą się następujące zebrania Kół:**

Koło terenowe Nr. 53 (Chocimska 4) godz. 18.
CZP Energ. (Chocimska 4) godz. 18.
PZ i WS (Niepodległości 165) godz. 16.
Kursy Szk. Zawodow. (Karolkowa 52-56) godz. 16.
Zakł. Kauczukowe, MZK Wydz. 10 i MZK Belweder (Stępińska 42) godz. 16.
Min. Kult. i Sztuki (Rakowiecka 4) godz. 15.
Centr. Rybna (Zajączkowska 9) g. 16.
CZP Naftowy (Rakowiecka 39) godz. 16.
Monopol Solny (Puławska 18) godz. 15.
Oddz. III Drogowy (Madalińskiego 7) godz. 16.
Min. Zdrowia (Miodowa 15) godz. 15.
WSM Budowa (Łowicka 23) godz. 16.

W dniu 18 bm. odbędą się następujące zebrania:

Sawiński (Wilanowska 16) godz. 16.
Motor i Stalit (Racławicka 10) g. 16.
Wzmacniaki i Odlewnia Czcionek (Reytana 18) godz. 16.

16 Kom. MO, Kiljańczyk, Mikołajewski, MZK Wierzbno, PZP Szkolnych, Liga Kobiet, Biuro Projektów, Starostwo Grodzkie, Dyr. Przem. Motoryz., Vitolin, Biblioteka Narodowa, 12 Urząd Skarbowy, 11 Urząd Skarbowy — zbierają się przy ul. Chocimskiej 4 o godz. 17.

Koła: Zakład Rozdzielczy, Eter, III Oddz. Wodno-Meliorac., Piekarnia Gdańska, Zakłady Montażowe, Zakłady Introligatorskie, Gajda, XX Kom. M. O., Synerga Przem. Chem. — zbiorą się dnia 16 bm. o godz. 17 przy ul. Stępińskiej 42.

DZIELNICA WOLA

W najbliższych dniach odbędą się na terenie Dzielnicy Wola zebrania wyborcze kół zakładowych PPS, na których dokonane zostaną wybory delegatów na przedkongresowe konferencje dzielnicowe.

Poniżej podajemy kalendarzyk najbliższych Zebrań:

Dnia 17 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy PPS Wola: Koła — Kulesza, Orbis, Zj. Przem. Drzewnego, SPB Ordona, Fort Wola, Żubr, SPB Bolecha.

Dnia 18 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy PPS Wola:

Szpitale: Karola i Marii, KBW, Wolski, św. Ducha, św. Stanisława.

DZIELNICA OCHOTA

W środę, dnia 17 listopada o godzinie 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się zebranie Kół terenowych Północ i Południe z referatem.

W czwartek, dnia 18 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół należących do Dzielnicy Ochota.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

W dniu 17 bm. o godz. 20 odbędzie się w lokalu Dzielnicy PPS Praga Centralna przy ul. Szwedzkiej 2/4 zebranie Koła Nauczycieli PPS.

INFORMACJE

REJESTRACJA CZŁONKÓW PPS NA ANP

Koło PPS przy Akademii Nauk Politycznych komunikuje, że termin obowiązkowej rejestracji wszystkich członków PPS — studentów ANP (bez względu na przynależność do innego Koła partyjnego) upływa z dniem 20 bm. Rejestracja odbywa się codziennie w godz. od 15 do 16.30 w lokalu ZAMP.

Zapomniany odcinek gospodarki

Opłakany stan komunikacji lokalnej

Wśród wielu problemów naszego życia niepośiednią rolę odgrywa zagadnienie komunikacji lokalnej miejskiej i podmiejskiej. Z tego środka komunikacji korzystają dziennie miliony ludzi pracy. Około 3 i pół miliona ludzi korzysta codzień z tramwajów, autobusów miejskich lub kolejek podmiejskich.

Liczba przejazdów przypadająca na jednego mieszkańca Polski wzrosła w stosunku do lat przedwojennych z górą czterokrotnie. Wobec tego na odcinek komunikacji lokalnej należy zwrócić baczną uwagę.

Nasze przedsiębiorstwa komunikacji lokalnej z trudnością utrzymują zdekompletowany przez wojnę tabor. W ostatnich dniach odbył się we Wrocławiu doroczny zjazd przedstawicieli Związku Przedsiębiorstw Komunikacji Lokalnej. W szeregu referatów omówiono sytuację w jakiej znajduje się nasza komunikacja lokalna. Przyjęte uchwały wskazują, że przy stosunkowo niewielkiej pomocy można zwiększyć jeszcze wyniki eksploatacyjne.

Obecne wyniki finansowe przedsiębiorstw komunikacji miejskiej i podmiejskiej nie pozwalają tym przedsiębiorstwom na dokonywanie zakupów z własnych środków i konieczna jest pomoc w formie dotacji czy kredytów długoterminowych.

Postulat domagający się objęcia przedsiębiorstw komunikacji lokalnej państwowym planem gospodarczym Zjazd wysunął na pierwszym miejscu.

Czynny udział literatów śląskich w zjednoczeniu ruchu robotniczego

KATOWICE. Członkowie oddziału śląskiego ZZLP świadomi olbrzymiej doniosłości Zjednoczenia obu Partii Robotniczych postanowili:

Złączyć się w swojej twórczości z postępowymi dążeniami polskiej klasy robotniczej i ludu polskiego i dążyć do stworzenia literatury, odpowiadającej wymaganiom nowych wielkich czasów.

Stać konsekwentnie na stanowisku zajętym przez najwybitniejszych pisarzy i uczonych naszej epoki, wyrażonym w rezolucji Kongresu Intelektualistów w obronie pokoju we Wrocławiu.

Piórem swoim służyć doniosłej sprawie Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej. W utworach swoich zobrazować bohaterski wysiłek polskiego robotnika w dziele podniesienia produkcji i odbudowy kraju.

Wziąć czynny udział w uroczystościach zjednoczeniowych, organizując odczyty i wieczory autorskie w śląskich zakładach pracy.

Sabotażyści z „Biprohutu" stanęli przed sądem wojskowym

KATOWICE. W rejonowym sądzie wojskowym w Katowicach, rozpoczął się 15 bm. proces przeciwko inż. Andrzejowi Skłodkowskiemu, głównemu konstruktorowi biura projektowania urządzeń przemysłu hutniczego tzw. „Biprohutu" i inż. Jerzemu Heinemu, szefowi wydziału pieców grzewczych w „Biprohucie".

Skłodkowski celowo zaniedbywał swoje obowiązki głównego instruktora, wskutek czego „Biprohut" nie wykonał zadań, zleconych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i CZPH. Drugi oskarżony, Jerzy Heine, zaprojektował wadliwie piec hutniczy. Piec ten po wykonaniu, okazał się niemożliwy do użycia.

W czasie śledztwa wyszło na jaw, że Heine, z pochodzenia Rosjanin, po Rewolucji Listopadowej, wyemigrował z kraju i osiedlił się w Polsce. Studia odbywał w Czechosłowacji, gdzie wstąpił do antyradzieckiej terrorystycznej organizacji ROWS (Ruskij Obszczewoinskij Sojuz). W Bułgarii przeszedł specjalne przeszkolenie dla dywersantów, pozostając w bezpośrednim kontakcie z popieranym przez hitlerowców szefem ROWS. W okresie okupacji Heine pracował, jako starszy konstruktor, w niemieckiej firmie w Bytomiu. Wybudowane w tym okresie dla przemysłu niemieckiego, według jego projektów, piece hutnicze, były prawidłowo zaprojektowane i skonstruowane. Heine w czasie okupacji korzystał z przywilejów, przysługujących Reichsdeutschom.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Naszym zdaniem

Pierwsze wyniki

Na apel górników z Zabrza brać robotnicza w całym kraju ruszyła do pracy ze zdwojoną energią. Warszawa oczywiście nie pozostała w tyle. Setki i tysiące fabryk, instytucyj, urzędów zobowiązało się lub zobowiązania swe nadal deklaruje do wykonania szeregu prac lepiej, więcej lub wreszcie przed wyznaczonym terminem, by w ten sposób zamanifestować swą radość i uczcić zbliżający się Kongres Zjednoczenia.

Mamy już w Warszawie pierwsze, konkretne wyniki. Mamy dowody, że robotnicy zobowiązań swych ściśle i sumiennie dotrzymują.

Oto, jak stwierdzają oficjalne meldunki, w stolicy wykonane zostały dwie roboty, których termin ukończenia wyznaczony był początkowo na dzień 1 grudnia. W dniu 15 listopada robotnicy „Betonstalu" zakończyli betonowanie stropu tunelu trasy W - Z i jednocześnie robotnicy SPB Nr 5 ukończyli budowę baraku na dolnym Ujazdowie. Na obu tych robotach pracę ukończono o 15 dni wcześniej od wyznaczonego terminu.

To są pierwsze konkretne wyniki i osiągnięcia wzmożonego wysiłku naszego robotnika, które notujemy na terenie Warszawy. Pierwsze i z całą pewnością nie ostatnie.

Robotnicza Warszawa przed Kongresem Zjednoczenia

✱ Robotnicy firmy „Betonstal" zakończyli 15 bm. betonowanie ostatniej sekcji stropu tunelu na trasie W — Z. Pracę tę wykonano 15 dni przed wyznaczonym terminem. Budowę tunelu rozpoczęto 29 kwietnia rb. Pierwotnie harmonogram robót przewidywał zakończenie budowy ścian bocznych i stropu do dnia 15. 12. br. Następnie przesunięto termin na dzień 1 grudnia rb.

✱ Robotnicy SPB — przedsiębiorstwa nr 5, zatrudnieni przy budowie baraku admin.-biurowego na dolnym Ujazdowie dla Państw. Przedsięb. Robót Energetycznych i Elektrycznych — celem uczczenia zjednoczenia partii robotniczych przyspieszyli tempo budowy.

W rezultacie barak zamiast 1 grudnia rb. — został oddany do użytku 15 bm.

✱ Celem uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego jako wielkiego aktu historycznego połączenia klasy robotniczej, biorąc przykład z uchwały górników kopalni „Zabrze-Wschód", Koło PPS na terenie szpitala im Karola i Marii dla dzieci staje do współzawodnictwa pracy i postanawia: 1. podnieść dyscyplinę pracy. 2. Wprowadzić jak najdalej idące oszczędności bez szkody dla chorych, którzy znajdują się pod opieką szpitala. 3. Usprawnić sposób przyjmowania i wypisywania chorych dzieci. 4. Uprzejme załatwianie spraw z rodzicami i opiekunami dzieci. 5 Powiększenie ilości łóżek przez wykorzystanie całego terenu szpitala dla chorych dzieci.

„Bacutil" wybuduje na Żeraniu nowoczesny Zakład Utylizacyjny

Zarząd Miejski zrezygnował ostatecznie z budowy Zakładu Utylizacyjnego (rakarni) na Żeraniu. Teren pod budowę Zakładu Utylizacyjnego został 27.X.rb. przekazany przez wojewodę warszawskiego „Bacutilowi", który na zlecenie Min. Przemysłu i Handlu ma zająć się uruchomieniem rakarni. „Bacutil" po przejęciu od Zarządu Miejskiego przyznanego mu terenu, zamierza natychmiast przystąpić do gromadzenia potrzebnego sprzętu i materiału

W ten sposób została nareszcie rozstrzygnięta ważna dla Warszawy budowa Zakładu Utylizacyjnego, którego istnienie jest dla miasta niezbędne. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby rosnąca ciągle ilość odpadków mięsnych i zepsutego mięsa (ok. 25 ton miesięcznie), zamiast przeróbki na mączkę kostną, klej i tłuszcze techniczne, była zakopywana przez pracowników Rzeźni Miejskiej, jak to dotychczas miało miejsce. (R)

Teatry warszawskie przystąpiły do współzawodnictwa

Z inicjatywy dyrekcji teatru „Comoedia" zorganizowane zostało między teatrami warszawskimi współzawodnictwo pracy, które polegać będzie na wystawieniu jak największej liczby przedstawień na terenie świetlic robotniczych i fabryk.

Teatr „Comoedia" przygotował 20 spektakli, z których pierwszy wystawiony będzie w świetlicy SPB oddział Nr. 6, w dniu 18 bm.

W programie przedstawień przewidziane są występy wokalne i recytacje, pieśni ludowe, polskie i radzieckie, utwory o treści poważnej, społecznej oraz rozrywkowej. Przedstawienia te odbywać się będą bezpośrednio po pracy w godzinach od 16 do 18. Udział w nich wezmą najlepsi artyści scen warszawskich.

Wezwanie teatru „Comoedia" podjęły już Teatr Polski i Teatr Nowy. Teatr Polski wezwał do współzawodnictwa wszystkie państwowe teatry na terenie całego kraju.

Niewiele, ale dobre i to!
13 nowych „Chaussonów" dla MZK

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyznał ostatnio Warszawie dalsze 72 miliony złotych na zakup nowych autobusów. Za sumę tę MZK zamierzają nabyć 13 „Chaussonów". Będą one użyte przede wszystkim na wzmocnienie istniejących już linii. Najpóźniej do marca 1949 r. nowe wozy mają już być w Warszawie.

Delegacja MZK, która w tej sprawie wyruszy w najbliższych dniach do Paryża, spodziewa się jednak, iż przy pomyślnym zbiegu okoliczności co najmniej połowę z zamówionych „Chaussonów" miasto będzie mogło otrzymać przed końcem br. (R)

Wybory delegatów stolicy na Kongres Zjednoczeniowy

Na Woli wybrano przedstawicieli na Zebrania Dzielnicowe

„Kongres Zjednoczeniowy, w którym, jako delegaci, muszą wziąć udział najlepsi, bojowi awangardowcy Polskiej Klasy Pracującej, będzie najradośniejszym świętem w historii ruchu robotniczego" — powiedział tow. red. Praga w referacie na zebraniu wyborczym Kół PPS Dzielnicy Wola: Tschakert, Simplex, Strażak, i ZOM. Delegatami Kół na zebranie dzielnicowe, które wybierze dopiero delegatów na Kongres Zjednoczeniowy zostali tow. tow.: Aleksander Zickiert, Jan Lukas i Hipolit Lunkwic.

Długi korytarz Domu im. St. Okrzei, w którym odbyło się wieczorem, dnia 16 bm. zebranie, wypełniły szczelnie rzesze towarzyszy. Dom ma swoje tradycje. Został wybudowany siłami robotników Woli w 1922 — 25 r.

W korytarzu twarze robotnicze zlewają się ze sobą. W masie członków, wiele jest kobiet. Odczuwa się natychmiast, że na sali jest zebrany zahartowany, twardy element robotniczy. Odczuwa się zarazem atmosferę socjalistycznej rodziny. Brak jakiejkolwiek próżni administracyjnej między członkami Komitetu Dzielnicy, siedzącymi przy czerwonym stole prezydialnym, a towarzyszami — członkami Kół na stołkach i ławach. Do chwili rozpoczęcia referatu trwa pogawędka organizacyjna. Płacenie składek, znaczki na legitymację ,omawianie poprzednich zebrań.

Pamiętają dokładnie...

Zebrani wysłuchali obszernego, wyczerpującego referatu tow. red. R. Pragi o podstawach zjednoczenia PPS i PPR. Widać było na twarzach grę myśli, podążających za wywodami referenta. Szczególnie silna była w chwili, gdy tow. Praga, analizując przeszłość naszej Partii odsłonił długoletnią prawicową działalność przedwojennego kierownictwa PPS, które czeka obecnie na wyrok sądowy za zdradę interesów państwa ludowego. Robotnicy na Woli dobrze pamiętają czasy przedwojennej walki rewolucyjnej lewicowego nurtu PPS z prawicowym kierownictwem. Wiedzą również, że — jak stwierdza referent — „w Partii mogą pozostać tylko ludzie, którzy chcą walczyć i wiedzą o co walczyć, ludzie zdyscyplinowani, wychowani na zasadach marksizmu-leninizmu".

Po referacie dyskusja. Padają robociarskie słowa o dotychczasowej działalności, o jednościowym nurcie wśród robotników, o entuzjaźmie do pracy dla socjalistycznej Polski. Towarzysze poruszają także sprawę prywatnej inicjatywy, dla której „nie ma i nie może być miejsca w ustroju socjalistycznym". Domagają się uspołecznienia fabryk prywatnych,

Najlepsi, najofiarniejsi

Wybór delegatów na konferencję dzielnicową. Mają nimi być najlepsi spośród zebranych, najofiarniejsi w pracy partyjnej, rozumiejący „jak i o co walczyć dla dobra klasy robotniczej". Ci wybiorą dopiero delegatów na Kongres Zjednoczeniowy. Delegatami Kół zostali tow. tow.: Aleksander Zickiert (Koło PPS Z. O. M.), Jan Lukas (Koło PPS Strażak) i Hipolit Lunkwic (Koło PPS Simplex).

Dlaczego właśnie ci...

W towarzyszach tych skupia się jednocześnie i młodość i wiek dojrzały. Tradycja walki i pracy powojennej młodego pokolenia z długoletnią tradycją lewicowej walki socjalistycznej naznaczonej etapami wydaleń z pracy w sanacyjnym ustroju. Wszystkich trzech łączy pełne zrozumienie drogi socjalistycznej, wszystkich łączy praca nad przygotowaniem jedności organicznej ruchu robotniczego. Wszyscy trzej są przewodniczącymi swoich Kół.

Do młodszego pokolenia zaliczyć trzeba tow. tow.: Jana Sukasa i Hipolita Lunkwica Do partii wstąpili po wojnie. Tow. Lukas dlatego, bo jest synem robotnika — socjalisty.

— Widziałem przed wojną krzywdę robotnika. Od samego początku wstąpienia do partii dążyłem do zjednoczenia. Uważam zjednoczenie za coś zupełnie naturalnego. Wypływa ono z pragnień robotniczych.

Tow. Lunkwic pracuje w prywatnej firmie budowy kotłów i maszyn. Był organizatorem na tym „dzikim terenie" Zw. Zaw. Metalowców i Koła PPS.

— Nareszcie twardo i wspólnie pójdziemy naprzód — mówi z uśmiechem zadowolenia.

Tow. Zickiert, ma za soba 38-letnią polityczną przeszłość. 18-letni syn robotniczy organizuje w firmie „Gerlach" strajk robotniczy, za który zostaje wydalony z pracy.

Od 1915 r. do zakończenia rewolucji przebywa w Rosji. Po powrocie pracuje w fabryce parowozów, w której jest delegatem związkowym. Za swą działalność w r. 1929 zostaje wydalony ponownie z pracy.

— To, co w tej chwili przeżywamy jest realizacją mojej 38-letniej walki. Może to tylko pobudzać do dalszej pracy"—stwierdza tow. Zickiert. (e).

Fałszywe spółdzielnie pracy „ubijały" prywatne interesy

Zdemaskowani kombinatorzy przekazani zostali prokuratorowi

Obecnie trwa energiczna akcja Centrali Spółdzielni Pracy w kierunku oczyszczenia tego odcinka spółdzielczości ze spółdzielni fikcyjnych oraz prowadzonych nieuczciwie.

Lustratorzy CSP w czasie rewizji w Spółdzielni Budowlano - Zdobniczej „Adamów" w Warszawie stwierdzili m. in., że członek rady nadzorczej, Aleksander Przybysz, obciążył spółdzielnię rachunkiem na drzewo, zakupione na własny użytek; inny członek rady nadzorczej, Eugeniusz Domagalski, przedstawił fikcyjny dowód na pobrane 50 tys. zł. i nie wyliczył się z sumy 32 tys. zł.; Stefan Konarzewski wypłacił z kasy spółdzielni 154 tys. zł. na fikcyjne rachunki. Ponadto członkowie zarządu: Grabarczyk, Domagalski i Przybysz wypłacili na fikcyjne dowody 217 tys. zł., a zarząd spółdzielni ukrywał obroty, uchylając się od płacenia podatków.

Przeciwko winnym wniesiono oczywiście doniesienie do prokuratora. Spółdzielnia ma być rozwiązana.

Podobne wyniki dała rewizja w spółdzielni wytwórczej „S. W." w Warszawie. Panował tam całkowity chaos. Dowody rachunkowe były w olbrzymiej większości fikcyjne lub podejrzane. Członkowie zarządu pobierali z kasy setki tysięcy złotych, które następnie wpisywano na straty. Spółdzielnia uległa całkowitemu wynaturzeniu i stała się placówką pracującą niezgodnie z zasadami spółdzielczości. Rewidenci postawili wniosek o rozwiązanie spółdzielni i skierowali doniesienie do Komisji Specjalnej przeciwko członkom zarządu Antoniemu Krawcowi, Tadeuszowi Rodziewiczowi, W. Olkusznikowi i W. Węglińskiemu.

W spółdzielni budowlano - instalacyjnej „Poziom" w Warszawie zarządzono rewizję specjalną, stwierdzając, że został tam w podstępny sposób spowodowany przelew sumy ponad milion złotych, stanowiącej należność spółdzielni „Poziom" od Państw. Wytw. Papierów Wartościowych za wykonanie roboty. Zamiast na rachunek „Poziomu" sumę tę przelano na rachunek firmy T. Godlewski i S-ka w Łodzi. W ten sposób zarząd spółdzielni, będącej już w likwidacji, naruszył interesy wierzycieli uprzywilejowanych, jak np. pracownicy, na korzyść firmy Godlewski, przedstawiającej zresztą rachunki o nader wątpliwym charakterze. Kierownicy oddziału „Poziomu" w Łodzi w osobach Aliny Szczytowskiej i Stanisława Wilka byli jednocześnie prokurentowi firmy Godlewski. Przeciwko winnym skierowano doniesienie do prokuratora,

Wszystkie dzieci w żłobkach otrzymają trzykrotne posiłki

Z inicjatywy Wydziału Opieki Społecznej zorganizowano miesięcznie zebrania lekarzy pracujących w żłobkach i kierowniczek żłobków z całej stolicy. Na ostatnim zebraniu, przy udziale przedstawicieli wszystkich żłobków, ustalono jednolity kalorycznie system żywienia dzieci.

Dotychczas jedynie w żłobkach miejskich dzieci otrzymywały trzykrotny posiłek. Obecnie wszystkie dziecińce karmić będą dzieci trzykrotnie. Ustalono również, że żłobki, których w stolicy jest jeszcze mało są dostępne tylko dla dzieci matek pracujących.

700.000 zł zebrali studenci w pierwszym dniu zbiórki

W pierwszym dniu zbiórki ulicznej w ramach „Tygodnia Studenta" zebrano w Warszawie około 600.000 zł. Z list ofiarodawców uzyskano sumę przeszło 100.000.— zł. Na czoło w zbiórce ulicznej wysunęli się słuchacze Uniwersytetu Warszawskiego, którzy ogółem zebrali ponad 150.000 zł, na drugim miejscu znajdują się studenci SGH — 100.000 zł, na trzecim słuchacze SGGW — 80.000 zł.

Dodatkowe remonty domów WAN-u

Na ostatnim posiedzeniu komisji, zajmującej się realizacją kredytów dla Warszawy, postanowiono dodać Wydziałowi Administracji Nieruchomości 8,5 miln. zł.

Kredyty rozdzielono na poszczególne dzielnice Warszawy. Będą one zużyte na remont 37 domów.

Ofiary

Na RTPD firma „Karlex" — Barska 15 — zł 735. Koła Dzielnicy PPS „Powiśle" wpłaciły dla strajkujących robotników we Francji: Koło „Piast" 1000 zł, Koło Prezydium Rady Ministrów 7.012 zł, Koło Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego 500 zł, Koło Ubezpieczalnia Społeczna 20.873 zł, Koło Nasza Księgarnia 12.470 zł.

Zgubiona legitymacja PPS

Dnia 4 września 1948 r. zgubiona została legitymacja partyjna Polskiej Partii Socjalistycznej Nr 1209991 na nazwisko Adamiec Władysław.

OGŁOSZENIA DROBNE

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Środa — g. 19 „Pan Jowialski".
Czwartek — g. 19 „Pan Jowialski".
Piątek — g. 19 „Cyd".
Sobota — g. 15 „Odwety", g. 19 „Pan Jowialski".
Niedziela — g. 14 „Wilki i owce", godz. 19 „Pan Jowialski".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Szelmostwa Scapina".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19 „Wszyscy synowie" A. Millera.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Faryzeusze i grzesznik".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Szczęście Frania".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Podróż pana Perrichon".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Kobieta we mgle".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Dom otwarty".

TEATR DZIECI WARSZAWY (sala YMCA): godz. 12 „Budowali most".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): rewia pt. „Konferencja ONZ", pocz. 17.15 i 19.15, w niedzielę 15, 17.15 i 19.15.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Marszałkowska 6...): w próbach „Kopciuszek" i „Bajka o rybaku i rybce" A. Puszkina w tłum. J. Tuwima.

TEATR GULIWER (Królewska 13): w próbach „Korsarze".

MUZEUM NARODOWE

Wystawa Książki Radzieckiej i pokaz malarstwa rosyjskiego. Zbiory stałe: malarstwo polskie, obce i sztuka gotycka. Muzeum otwarte codziennie w godz. 10 — 15, w sobotę, niedzielę i święta w godz. 10 — 19. W poniedziałek Muzeum zamknięte.

PORANEK AUTORSKI
ST. R. DOBROWOLSKIEGO

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego organizuje w ramach upowszechnienia sztuki dn. 17 bm. o godz. 13, w gmachu szkolnym przy ul. Kowelskiej 1, poranek auorski St. R. Dobrowolskiego przy współudziale K. Lubieńskiej artystki Teatru Polskiego w Warszawie. Wstęp wolny.

WYSTĘPY
GROSSÓWNY I GIERASIEŃSKIEGO

W sobotę, 20 bm. odbędzie się w sali Polskiej YMCA pierwszy występ artystki filmowej i teatru H. Grossówny. W koncercie udział wezmą: R. Gierasieński, Trio taneczne Niewęgłowskich i A. Wysocki. Konferansjerem będzie T. Bocheński — przy fortepianie M. Andrzejewski. W programie: satyra, humor, parodia, piosenka. Przedsprzedaż biletów od wtorku 16 bm. w Biurze Impet, Al. Gen. Sikorskiego 42 od godz. 10—17.

RADIO

CZWARTEK, 18 LISTOPADA

5.15 Streszcz. wiad. por. 5.20 Konc. por. dla świata pracy. Transm. z Czechosłowacji. 6.10 Dz. por. 7,20 Płyty. 8.30 „Ulica Klasztorna" powieść. 11,40 Aud. dla przedszkoli. 11,50 Płyty. 12,04 Wiad. poł. 12,20 Utwory fort. w wyk. Drege-Schielowej. 12,45 Aud. dla wsi. 15,30 Aud. dla dzieci. 16.00 Dz. popoł. 16,30 Aud. dla młodzieży. 16,50 Pog. naukowa. 17,00 „Album dla młodzieży". 17,45 „Historia ruchu robotniczego w Polsce". 18,00 „Dla każdego coś miłego". 19,00 Felieton. 19,15 Recital wiolonczelowy K. Wiłkomirskiego. 20,45 Pieśni w wyk. Chóru P. R. 21,00 „Biada temu kto ma rozum". 22,00 „Dawna muzyka". 23,00 Ost. wiad. 23,10 Muz. tan. z płyt. 23.30 Hymn.

WARSZAWA II.

17,15 Kwadrans piosenek lekkich w wyk. Chóru Eryana. 17,30 Mickiewiczowski Konkurs Recytac. 17,50 „Polina Pietriszczowa" frag. książki A. Popowskiego p. t. „Radzieccy pracownicy nauki w walce o dobro ludzkości". 18,00 Dz. popoł. 18,15 Płyty. 18,35 Konc. solistów. 19,00 Poradn. świetlic. 21,25 Muz. popul. z płyt. 22,05 Konc. Symf. muz. polskiej. 22.59 Hymn.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Wielkie nadzieje". Pocz. seansów: 14, 16.30, 21.30. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): od dnia 23.7. zawieszone do odwołania.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 47.

„PALLADIUM" (Złota 7-9): „Dzieci ulicy". Pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Zakazane piosenki". Pocz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30. Dla Zw. Zaw. 17.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112) — „Młodzi idą". Pocz. godz.: 13, 15, 17 i 21. Zw. Zaw. 19.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Decyzja prof. Milasa", film prod. angielskiej. Początek seans. 15, 17, 21 i Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Belita tańczy". Pocz. seansów: 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie ul. Jerozolimskie 85, tel. [illegible] oraz Agentury miejskie: [illegible]

B — 63598

Druk. Sp. Wydaw. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Tow. Markiewka pracuje za trzech

Z wizytą u czołowego rębacza kopalni „Polska"

Potężny prąd powietrza ciągnie gardzielą przekopu, niosąc ku nozdrzom wilgotny, kwaśnawy odór podziemia. Lotny żywioł ujęto tu w skomplikowany system pomp, rur i wentyli, stwarzając zeń sprawny narząd oddechowy kopalni.

Powietrze jest tu wszystkim. Sprężone w dalekich kompresorach wprawia w ruch młotki i świdry górnicze, potrząsa rynnami odprowadzającymi wydobyty węgiel, a przede wszystkim nasyca życiodajnym paliwem najdoskonalsze z motorów — niestrudzone mięśnie rębaczy, zagubionych w dusznych czeluściach „przodka".

Podziemnym, mrocznym labiryntem, gdzie tylko elektyczne pociągi z węglem znają swoje drogi, brniemy w głąb skamieniałego, przedpotopowego lasu. Czarna otchłań wyrobiska mruga na nas oczami dwóch lamp. Nasz towarzysz partyjny — Wiktor Markiewka, czołowy górnik kopalni „Polska" jest na swoim posterunku.

30 lat z kilofem w garści

Tow. Markiewka skończył wiercenie otworów strzelniczych. Stoi w tej chwili nad osypiskiem węglowych brył i zapalając papierosa spogląda krytycznym okiem na wyszczerzające się ku niemu, szare i złe oblicze skały. Pokład węglowy jest tu cienki — nie sięga nawet do połowy wysokości chodnika. Reszta to lity głaz, którego nie ruszy nic prócz mocarnej pięści dynamitu.

Ładunki wybuchowe już tkwią w głębokich otworach strzelniczych. Pomocnik rębacza ładuje ostatki urobku do wózka. Chwila stosowna, aby przywitać się. Siadamy w pobliskiej niszy i zaczynamy pogawędkę.

Tow. Markiewka nie po raz pierwszy przyjmuje odwiedziny „prasy". Wie dobrze, co chcielibyśmy usłyszeć. Wiktor Markiewka jest tym, który już w styczniu br. znalazł się w dziesiątce najlepszych rębaczy polskich, osiągając 365 proc. normy. Zapowiedział wówczas, że pobije rekordy ówczesnych przodowników — Kańtocha i Bugdoła. Słowa dotrzymał. W sierpniu osiągnął niemal 612 proc.

Markiewka to nie jakiś tam młodzik, to 48-letni mężczyzna, ojciec dorosłych dzieci, od 30 lat toczący boje z węglem na kopalni „Polska". Inni już od dawna chwycili się za ów przysłowiowy „lżejszy koniec" — Markiewka pozostał rębaczem i tu uparł się szukać sukcesów.

— Je we mnie tako szportowo żiłka — mówi śmiejąc się tow. Markiewka — może skiż tego żech piętnaście lat groł w futbol. Dzisiaj takoż pracuja w szporcie, w klubie „Ruch" — jako opiekun drużyny. — Pobyt w szpitalu nie przygasi sportowej żyłki dawnego piłkarza. Markiewka przygotowuje nowy rekord. Dlatego właśnie tu jesteśmy...

Walka ze skałą

Rozmowę przerywa nagle jakiś sygnał ładowacza, zrozumiały tylko dla wtajemniczonych. Markiewka podrywa się z miejsca i rzuca krótkie „przepraszam". Słusznie. Chcecie rekordu — nie przeszkadzajcie.

— Za chwilę będą strzelać — objaśnia towarzyszący mi inżynier. Rozglądam się po markiewkowym „gospodarstwie" Tak — robota nie jest tu łatwa dla naszego rekordzisty, ani dla jego wiernego pomocnika — Cichonia. Kamień, kamień i jeszcze raz kamień, poprzerastany nierównymi warstwami węgla. W języku kopalni miejsce takie nazywa się „upad" i cieszy się raczej marną opinią wśród braci górniczej. Zadanie bojowe Markiewki polega na tym, aby wykuć jak najwięcej metrów chodnika, celem przygotowania pokładu do właściwej eksploatacji. W tych ciężkich warunkach zespół Markiewka — Cichoń wykonuje niemal tyle, co trzy inne, dobre zespoły. W przeliczeniu na procenty normy wynosi to już... nie, nie wolno mi powiedzieć ile. To sekret, który zastrzegł sobie tow. Markiewka, aż do chwili, gdy znane będą wyniki całego miesiąca. Nie chce bowiem rzucać słów na wiatr. Pragnieniem jego jest ustalić ogólnopolski rekord w każdych warunkach pracy. Może się udać, lub nie. Jedno jest pewne — chęci nie zabraknie...

Cichoń — człowiek maszyna

Ładowacz Cichoń jest naprawdę cichy. I sprawny jak doskonała maszyna. Wypchnął już ostatni wóz i stoi teraz w mroku chodnika wsparty na szufli.

— To nie człowiek a żywy „bagier" — szepce mi na ucho tow. Markiewka, który wraca właśnie od przodka niosąc swoje „klamoty" — z takim robota musi iść gładko. Ani się obejrzysz jak wóz pełen... Bodajby to wyrwać się w dobry, gruby pokład — pokazalibyśmy obaj ile węgla idzie wycisnąć...

Uchodzimy pośpiesznie, aby schronić się przed wybuchem za załomem chodnika.. Pomocnik Markiewki wydobywa ze skrzyni maszynkę zapłonową. Podłącza druty. Gotowe. Szybki ruch korbką... i potrójny, głuchy grzmot przetacza się po kopalni. Podmuch detonacji uderza nas w plecy. Gasną lampy, a z pułapu sypie się grad kamyczków. To przemówił wielki rębacz — dynamit, wierny sojusznik górnika. Snuje się teraz w „przodku" jego zatruty oddech, pomieszany z pyłem węglowym. Lepiej tam jeszcze nie wchodzić... pył potrafi wybuchnąć nie gorzej od dynamitu...

Gawędzimy przez chwilę, zanim powietrze się nie oczyści, a potem oglądamy skutki odstrzału. Pozornie nic się tu nie zmieniło. Poszarpana calizna skalna wykrzywia się jak przed tym, brzydkim, złośliwym uśmiechem. Tylko świeże zwalisko węgla i kamieni świadczy o zwycięstwie Markiewki nad twardą, nieustępliwą bryłą.

Znowu zgrzyta świder, drążąc otwory pod świeże ładunki. Już Cichoń puszcza w ruch propelery swoich muskularnych ramion. Nie wolno dłużej przeszkadzać. Odchodzimy w stronę szybu. Powietrze dziko gwiżdże w rurach. W drodze goni nas jeszcze stłumiony łoskot wybuchów. Towarzysz Markiewka wyrąbuje sobie chodnik do nowego rekordu.

EDWARD PIESTRZYŃSKI

Gwoźdź w ścianę

Nie wolno

Niezmiernie się na mnie obraziła Poczta, a właściwie pracownicy Działu Skrytek, bo okazało się, że to właśnie oni są odpowiedzialni za to, że do naszej redakcji przychodzą listy adresowane zupełnie gdzie indziej.

Pracownicy Działu Skrytek mają żal, jako, że stracili podobno przeze mnie premie i w ogóle uważają, że nie powinienem otwierać listu do Monopolu Spirytusowego, tylko należało go zwrócić Poczcie. Jeżeli zaś ja się omyliłem i otworzyłem, to oni też mają prawo się mylić i wrzucać niewłaściwe listy do niewłaściwych skrytek.

Nic podobnego! Moi mili Pracownicy Skrytek, od początku do końca nie mają racji. Abstrahując od tego, że list był już otwarty, moim obywatelskim obowiązkiem było dosłanie go do rąk adresata. Jakżeż miałem to zrobić? Najprościej było zawiadomić ich felietonem. Jestem śmiertelnym wrogiem Monopolu Spirytusowego, boję się tam chodzić i odnieść nie mogłem. Gdybym zaś oddał z powrotem Poczcie, to albo list trafiłby jeszcze raz do nas, albo zawędrował by do Czerwonego Krzyża, albo do Komendy Milicji, albo do Misji Metodystów, albo w jakiekolwiek inne, równie nieprawdopodobne miejsce. Po smutnych doświadczeniach mam prawo przypuszczać, że do skrytki Monopolu Spirytusowego raczej by nie trafił.

Bo Pracownicy Skrytek mogą się podobno mylić.

A ja uważam, że mylić się nie powinni. Nie wolno im tego robić, bo to jest lekceważenie pracy. Skrytki na poczcie są dla wygody ich posiadaczy, którzy mają prawo żądać od Pracowników Skrytek sumiennego spełniania obowiązków.

Jeżeli zaś ci tego nie czynią — z przykrością muszę stwierdzić, że pozbawienie ich premii było najzupełniej słusznym krokiem.

A przy powtarzaniu się błędów i pomyłek, równie słusznym będzie zwolnienie ich z pracy, do której się widocznie nie nadają.

Przypuszczam jednak, że do tego nie dojdzie. Mimo, że mój felieton sprawił może Pracownikom Skrytek przykrość, ale za to od pięciu dni nie nadszedł do nas żaden obcy list.

Okazało się w rezultacie, że jeżeli nie wolno się mylić, to można się nie mylić.

STRĄCZEK

NA PÓŁKACH KSIĘGARSKICH

Sp. Wyd. „Wiedza"

Adam Mickiewicz „Dziady wileńsko - kowieńskie" opracował Henryk Szyper, okładkę projektował J. Karolak, z portretem Mickiewicza, Warszawa 1948, str. 207.

Nr. 2 „Nowej Biblioteki Wiedzy" zawiera I, II i IV część „Dziadów". Poza autentycznym tekstem mamy w książce obszerne objaśnienia (komentarz językowy i rzeczowy), uwagi (wprowadzające w najważniejsze ideologiczne i artystyczne zagadnienia utworu), materiały (przykłady ilustrujące rolę utworu na tle literatury światowej i polskiej) oraz bibliografię.

Wydawnictwo nadaje się do użytku szkolnego.

Stanisław Krasowski „Watykan a Polska", Warszawa 1948, str. 55.

Nr. 17 biblioteczki „Wiedza to potęga". Omawia stosunki między Polską i Watykanem wykazując antypolskie i proniemieckie stanowisko papieża w polityce międzynarodowej oraz zależność Watykanu od imperializmu amerykańskiego.

XVII Championat ZSRR

Przed kilku dniami rozpoczęły się w Leningradzie XVII szachowe mistrzostwa Związku Radzieckiego. Mimo udziału 8 arcymistrzów obsada turnieju nie jest pełna. W mistrzostwach nie bierze udziału mistrz świata Botwinnik, brak również Smysłowa i Bolesławskiego. Tytułu „Championa ZSRR" broni zeszłoroczny zwycięzca — Keres.

Losowanie uczestników dało następujący porządek: 1) Auerbach, 2. Flohr, 3. Keres, 4. Bondarewski, 5. Furman, 6. Tajmanow, 7. Kotow, 8. Loewenfisch, 9. Ałatorcew, 10. Konstantinopolski, 11. Ilicki, 12. Panow, 13. Bronsztajn, 14. Ragozin, 15. Aronin, 16. Lisiczyn, 17. Lilienthal, 18. Chołmow, 19. Tołusz.

W I rundzie Kotow szybko pokonał Ragozina. Partia najstarszego i najmłodszego uczestnika, Loewenfischa z Bronsztajnem również prędko skończyła się na remis. Ten sam rezultat po dłuższej pozycyjnej walce dały partie Flohr—Tołusz i Bondarewski — Lilienthal. Partie Furman — Lisiczyn i Tajmanow — Aronin odłożono z przewagą czarnych. Keres stoi lepiej z Chołmowem, Konstantinopolski gorzej z Iliwickim. W partii Ałatorcew — Panow równa gra. Pauzował Auerbach.

W II rundzie zostały również zakończone tylko cztery partie, wszystkie na remis. Tołusz zremisował z Keresem, Ragozin z Loewenfischem, Chołmow z Bondarewskim i Lisiczyn z Tajmanowem.

Pozostałe pięć partii przerwano. Bronsztajn ma równą grę z Ałatorcewem, Aronin stoi gorzej z Kotowem, Furman ma przewagę z Lilientalem, Flohr z Auerbachem a Panow z Konstantinopolskim. Pauzował Iliwicki.

Odpowiedzi Redakcji

A. Chrzanowski — Nowa Wieś. Dziękujemy za miły list i słowa uznania.

Kluczyńska Sabina — Warszawa. Zarząd Główny Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci: Warszawa — ul. Słowackiego 5 m. 19 (Żoliborz).

Zagalski Zygmunt — Warszawa — Czerniaków. Nie piszecie w jakiej instytucji jesteście zatrudnieni. Dobrze byłoby gdybyście zwrócili się o pomoc do swojego związku zawodowego.

Piotr Weber. Sanatorium Wysoka Łąka powiat Jelenia Góra. Z adresu wynika, że jesteście w sanatorium pod opieką lekarzy. Jeżeli potrzebna jest Wam streptomycyna lekarze winni się zwrócić o pomoc do Min. Zdrowia.

Białowiejski Edmund—Piaseczno. Na Wasz list przesłany do MZK w Warszawie otrzymaliśmy odpowiedź, iż motorniczy za niezatrzymanie pociągu został ukarany, co odnotowano w jego stanie służby.

Aleksander Tomaszewski — W-wa. Ogłoszenie zamieszczamy bezpłatnie.

SPORT

Sport polski w oświetleniu fachowego czasopisma radzieckiego

Przychylna ocena dotychczasowych naszych osiągnięć

„Sowiecki Sport" organ Wszechzwiązkowego Komitetu dla spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie ministrów ZSRR i Wszechrosyjskiej Centralnej Radzie Związków Zawodowych, w numerze z 13 listopada poświęcił dużo miejsca sportowi polskiemu.

M.in. „Sowiecki Sport" pisze: Sport polski jako masowy ogólno-narodowy ruch jest jeszcze bardzo młody. Ruch ten rośnie i rozwija się w walce ze starymi tradycjami burżuazyjnego sportu oderwanego od mas i zależnego od datków bogatych mecenasów. Przed polskimi sportowymi organizacjami stoją obecnie ważne zadania: zmobilizować młodzież do odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej, podnieść wszechstronnie rozwój fizyczny młodzieży w połączeniu z politycznym wychowaniem oraz przygotowanie jej do pracy i obrony kraju.

W rozwoju sportu młodemu pokoleniu okazują wielką pomoc państwo, społeczeństwo, powszechne organizacje jak Związki Zawodowe, Związek Młodzieży Polskiej jednoczący wszystkie demokratyczne organizacje kraju, Związek Samopomocy Chłopskiej, organizacja „Służba Polsce", w której młodzież od 16 do 21 lat uczy się wielu zawodów, otrzymuje zaprawę fizyczną i przysposobienie wojskowe. Intensywnie rozwija się sport w wojsku i milicji.

Cyfry — twierdzi w dalszym ciągu „Sport Sowiecki" — bywają często piękniejsze niż słowa. O czym więc mówią cyfry? 1 maja w masowych Biegach Narodowych uczestniczyło 300.000 młodych chłopców i dziewcząt. 220.000 osób w miesiącach letnich korzystało z nauki pływania. W piątą rocznicę bitwy pod Lenino, gdzie armia polska po raz pierwszy ramię w ramię z armią radziecką wystąpiła przeciw niemieckim okupantom, przeszło pół miliona sportowców miast i wsi wzięło udział w masowych marszach. To znaczy, że w Polsce jest już masowa kultura fizyczna.

W dalszym ciągu „Sowiecki Sport" stwierdza, że w Polsce daje się odczuwać ostry brak trenerów i instruktorów. Celem przygotowania ich powołano do życia Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie oraz Instytuty w Poznaniu, Krakowie, Wrocławiu. Akademia Warszawska wypuściła już 100 wykwalifikowanych specjalistów, a obecnie studiuje tam 300 studentów, przy czym liczba uczących się stale wzrasta.

Artykuł „Sowieckiego Sportu" kończy się omówieniem osiągnięć sportu polskiego we wszystkich dziedzinach. (Ltn)

Wysoki poziom sportowy osiągnęły ZKS „Budowlani"

Na terenie kraju znane są wszystkim sportowcom, zorganizowane po raz pierwszy po oswobodzeniu Polski spod okupacji niemieckiej, związkowe kluby sportowe „Budowlani", grupujące u siebie robotników przemysłu budowlanego, ceramicznego i zawodów pokrewnych.

W ciągu stosunkowo krótkiego okresu czasu, sport w tej organizacji osiągnął b. wysoki poziom. W tej chwili Zw. Robotników Budowlanych posiada 85 klubów sportowych, które zrzeszają ponad 12 tysięcy czynnych sportowców. W klubach tych zorganizowanych jest 261 sekcji, a mianowicie: 23 bokserskie, 70 gier sportowych, 62 piłki nożnej, 35 tenisa stołowego, 26 lekkoatletycznych, 11 szczypiorniaka, 10 pływackich, 3 gimnastyki przyrządowej, 2 kolarskie, 11 sekcji tenisowych, jedna motocyklowa, 2 zapaśnicze, 1 podnoszenia ciężarów. Związek zatrudnia 11 trenerów, 20 instruktorów, którzy wraz z 60 przodownikami sportu szkolą narybek dla klubów budowlanych na terenie całego kraju.

Związek Robotników Budowlanych posiada dwa własne stadiony sportowe w Chorzowie i Groszowicach, urządzone kosztem 2 i pół miliona złotych, 4 sale gimnastyczne, 2 ringi bokserskie, 29 boisk piłki nożnej, 3 pływalnie, 10 kortów tenisowych, 12 boisk do gier sportowych, 5 bieżni, 1 tor żużlowy i 1 przystań w Warszawie. Przystań warszawska wyposażona jest w sprzęt wioślarski, a mianowicie: w kajaki oraz dwójki treningowe.

ZKS „Budowlani" zorganizowały w ciągu pierwszego półrocza br. ponad 1000 imprez. Szereg klubów Związku reprezentuje już najwyższą klasę zawodników w Polsce.

Ogółem Zarząd Główny Związku wyasygnował na urządzenia sportowe ponad 9 milionów złotych.

Konstanty Paustowski

DALEKIE LATA

Im bardziej podrastaliśmy, tym więcej lubiliśmy literaturę francuską, dążyliśmy do tego, aby czytać francuskich autorów w oryginałach. W tym celu uczyliśmy się języka sami lub u prywatnych nauczycieli, machnąwszy ręką na flegmatycznego Bretończyka. A ten ciągle koniugował i deklinował, spoglądając przez okno, za którym z rosyjskiego nieba spadał zimny, biały śnieg. I w oczach monsieur Hovace'a nic nie można było wyczytać, prócz tęsknoty za ogniem kominka.

Próbowaliśmy z naszym Francuzem rozmawiać o twórczości Balzaca, Dumasa, Hugo i Daudeta, ale monsieur Hovace albo udawał, że nie słyszy, co do niego mówimy, albo tłumaczył nam, że to jest literatura dla dorosłych, a nie dla rosyjskich chłopców, którzy dotychczas nie rozróżniają „futur" i „conditionnel".

Z biegiem czasu wyjaśniło się, że monsieur Hovace ma w niewielkim miasteczku koło Brestu murowany domek i starą matkę i że monsieur Hovace przyjechał do Rosji tylko po to, żeby zarobiwszy w ciągu kilku lat okrągłą sumkę wrócić do swego domku, gdzie jego matka chowała króliki, a on sam zamierzał hodować pieczarki i sprzedawać je w Paryżu — to przynosiło duże zyski. Dlatego monsieur Hovace'a zupełnie nie interesowała ani Rosja, ani literatura francuska.

Raz tylko monsieur Hovace rozgadał się z nami. Było to wiosną. Monsieur Hovace zamierzał wyjechać na wakacje letnie do Bretanii. Tym tłumaczył się jego dobry nastrój.

Sypał ponurymi żarcikami i oświadczył nam, że człowiek jest stworzony po to, żeby żyć bez żadnych wzruszeń. A w tym celu trzeba podporządkowywać się prawom i poprzestawać na małym.

Potem opowiedział nam, jak będąc chłopcem łapał ze swym dziadkiem homary. Westchnął i zamyślił się głęboko. Za oknami kwitły kasztany. Wiosna wałęsała się razem z lekkim wiaterkiem po korytarzach, muskała nam twarze swoim dziewczęcym oddechem. Monsieur Hovace patrzył na wiosnę i kiwał głową ze smutkiem — życie wyrzuciło go w świat, tak jak wiatr zdmuchuje z zielonego listka pękatą bożą krówkę. I dlatego tylko, że był biedny i że musiał swą mozolną pracą budować dla siebie spokojną przyszłość.

— Tak — powiedział monsieur Hovace — takie jest życie! Bądźmy jednak cierpliwi. Nie sarkajmy na los i na Pana Boga. Cierpienie bywa zawsze wynagradzane. Czyż nie tak?

Nikt mu nic na to nie odpowiedział, gdyż w owym czasie byliśmy przekonani, że właśnie w życiu bywa całkiem inaczej.

Po wielu latach opowiedziałem swojemu przyjacielowi, pisarzowi Arkadiuszowi Gajdarowi, jak monsieur Sairmoux uczył nas francuskiego języka na oleodrukach.

* * *

Gajdar ucieszył się, gdyż i on uczył się w ten sam sposób. Wspomnienia zaczęły opanowywać Gajdara. Kilka dni z rzędu rozmawiał ze mną tylko metodą pana Sairmoux.

Mieszkaliśmy wtedy pod Riazaniem, dużo włóczyliśmy się, łowiliśmy ryby w jeziorach.

— Co widzimy na tym obrazku? — pytał niespodziewanie Gajdar po francusku w czasie naszych wędrówek i niezwłocznie sam sobie odpowiadał: — Widzimy niegościnną wioskę, opuszczoną przez biednych wędrowców. Widzimy włościan, którzy nie chcięli wędrowcom zamienić trzech jajek na garść tytoniu.

Kiedy wracaliśmy do Moskwy, jadąc odludnym szlakiem kolejowym od Tumy do Włodzimierza, Gajdar obudził mię w nocy i spytał:

— Co widzimy na tym ciekawym obrazku?

Nic nie mogłem dojrzeć, gdyż świeca w latarce mocno migotała i po wagonie skakały cienie.

— Widzimy — objaśnił Gajdar — pewnego złodziejaszka kolejowego, który poczciwej staruszce wyciąga z koszyka parę ciepłych rosyjskich butów, zwanych walonkami.

Powiedziawszy to, Gajdar — olbrzymi i dobroduszny — zeskoczył z górnej półki, chwycił za kołnierz ruchliwego człowieczka w kratkowanej cyklistówce, odebrał mu buty i powiedział:

— Idź precz! żebym cię nigdy w życiu nie spotkał!

Wystraszony złodziej rzucił się do drzwi i wyskoczył w biegu z pociągu. Było to bodaj jedyne zastosowanie w praktyce metody pana Sairmoux.

* * *

Lekcje języka niemieckiego były o wiele ciekawsze niż lekcje francuskiego. Nie dlatego, że Oskar Fiedorowicz Johannson był wzorowym wykładowcą, lecz dlatego, że na tych lekcjach zajmowaliśmy się rzeczami nie mającymi żadnego związku z językiem niemieckim. Najczęściej Oskar Fiedorowicz dawał nam do przepisywania partyturę swej opery: „Dusza tokajskiego wina".

Johannson był wiedeńczykiem, niemłodym już, wytwornym i nerwowym. Do klasy przychodził z drewnianą nóżką, odpiłowaną od krzesełka. Kiedy bałagan w klasie dochodził do szczytu, Johannson chwytał za nóżkę i zaczynał walić nią z całej siły w stół. Doprowadzało nas to od razu do przytomności.

Johannson był znawcą i wielbicielem muzyki. Zamierzał zostać kompozytorem, lecz jakiś nieszczęśliwy wypadek w jego życiu stanął temu na przeszkodzie. Zajął się więc wstrętną dla niego pracą nauczycielską.

Od nas wymagał bardzo skromnej znajomości języka niemieckiego. Jeśli któryś z nas nic kompletnie nie umiał, Johanson długo patrzył na niego znad binokli, wzdychał i powoli stawiał trójkę z minusem.

Pewnego razu, kiedy już byłem w szóstej klasie, Johannson zgubił w tramwaju rękopis swojej opery. Był to jedyny egzemplarz. Johannson podał ogłoszenie do gazet. Ale nikt rękopisu nie zwracał. Przez cały tydzień Johannson nie przychodził do gimnazjum, a kiedy przyszedł, prawie nie poznaliśmy go — twarz mu zszarzała, jego zaś żółta szyja była owinięta podartym szalem. Tego dnia na lekcji języka niemieckiego było cicho jak makiem zasiał.

(62) (d. c. n.).